

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
mu miesięcznie
z dostawą

na 1
z przesyłką po
za granicę.

Numer poje
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczas o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefoa Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

ZŁÓŻ DATEK NA „FUNDUSZ POLSKIEJ SZKOŁY W HALICZU“!

Rewizje i aresztowania polityczne we Lwowie

Przebieg wypadków.

Jak już donieśliśmy wczoraj, policja lwowska dokonała w nocy z niedzieli na poniedziałek oraz w ciągu poniedziałku szeregu rewizji i aresztowań o charakterze politycznym. W pierwszej chwili, a mianowicie w niedzielę wieczorem policja i czynniki miarodajne odmówiły nam podania szczegółów całej sprawy, wskutek czego mogliśmy podać — inaczej, niż reszta prasy lwowskiej — tylko te informacje, jakie zdążyliśmy zebrać sami.

Dopiero w poniedziałek zdołaliśmy ustalić pewne fakty i ich przebieg, oświetlający pod właściwym kątem całość wypadków.

Jak się więc okazuje, w niedzielę wieczorem policja przeprowadziła we Lwowie rewizję w kilkunastu mieszkaniach. Przedewszystkiem w ciągu nocy przeprowadzono rewizję w lokalu Obozu Wielkiej Polski przy ul. Bourlarda 4, poczem powtórzono ją ponownie o godz. 9-tej rano w dniu wczorajszym. W dalszym ciągu przeprowadzono rewizję u przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Młodych OWP. red. Bertoniego w mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego 1. 8. Następnie odbyła się rewizja u sekretarza dzielnicowego Obozu Wielkiej Polski prof. Blaikego w mieszkaniu przy ul. Snopkowskiej 1. 4, dalej u p. Moroza, urzędnika prywatnego, którego zastano w mieszkaniu przy ul. Zimorowicza 5, u p. Podlewskiego, Polańskiego, sekretarza miejskiego OWP. Niemca, sekretarza okręgu lwowskiego OWP., w kancelarii mec. dr. Arnolda (ul. Tańska 3), Podlewskiego w mieszkaniu przy ul. Zimorowicza 5, Gałązki, technika w II. Domu Techników; w związku z rewizjami doprowadzono do wydziału śledczego pp. techników Gałązka, Pszone, Twardowskiego, Preissnera oraz Podlewskiego i Hołubowicza. U wszystkich wyżej wspomnianych oraz w lokalu OWP. po dłuższej rewizji zabrano szereg protokołów czynności, aktów zapisków organizacyjnych i prywatną korespondencję.

Rano w poniedziałek policja przeprowadziła również rewizję w lokalu sekretariatu Związku Ludowo Narodowego który to lokal znajduje się w budynku „Słowa Polskiego“. Rewizja ta zdaje się była wywołana twierdzeniem „Dziennika Lwowskiego“, że „Audzie Gałązki wynieśli z budynku „Słowa Polskiego“ szapirograf“.

Podczas rewizji w lokalu OWP. przy ul. Bourlarda przeszukano z wielką dokładnością wszystkie możliwe, znajdujące się tam papiery, poczem

część papierów zabrano, a lokal zamknięto i postawiono przed nim posterunkowego. Z papierów zabrano organizacyjne druki okręgu lwowskiego. Rano, po drugiej rewizji przeprowadzonej w obecności prof. Blaikego — komisarz policyjny Smoliński w towarzystwie wyw. Wojciechowskiego, zabral dalszą część druków i aktów, poczem komisarz zamierzał opieczetować biuro OWP. w myśl otrzymanego polecenia i posłał nawet w tym celu posterunkowego po lak do sklepu. W międzyczasie jednak na skutek wyniku konferencji w województwie, telefonicznie cofnięto wydane poprzednio zarządzenie, ograniczając się do zabrania kluczy z lokalu OWP., przyczem posterunek policyjny został ściągnięty.

Podkreślić należy, że podczas rewizji w O. W. P. zabrano między innymi okólnik wydany przez lwowską dziel-

nicę OWP. polecający wszystkim organom organizacji ścisłe stosowanie się do zarządzeń władz i współpracy z nimi w kierunku ugruntowania państwowości polskiej.

W ciągu rewizji u prof. Blaikego, przeprowadzonej podobnie, jak u mec. dr. Arnolda w czasie ich nieobecności, zabrano wyłącznie jego korespondencję prywatną, przyczem jak nas poinformowano ze sfer policyjnych, podana przez jedno z pism wiadomość, jakoby znaleziono tam kompromitujące papiery — jest pozbawiona jakiegokolwiek podstawy.

Prowadzący śledztwo urzędnik policyjny, zainteresowany przez naszko współpracownika oświadczył, że śledztwo prowadzone jest w kierunku ustalenia czy znana ulotka katowicka pt. Prawda o gen. Zagórskim była zredagowana i wydana we Lwowie

i stąd rozeszła się na całe Państwo. — Atoli na zapytanie czy znaleziona przy rewizji u p. Podlewskiej ulotka powielona we Lwowie jest identyczna z katowicka, odpowiedział, że zarówno pod względem treści, jak i formy technicznej jest do niej zbliżona.

Na pytanie naszego współpracownika, czy prawdą jest, jak pisze jeden z dzienników, „że za głównymi sprawcami, którym udało się umknąć, organy śledcze zarządziły pościg na prowincję“, otrzymaliśmy odpowiedź, że wiadomość ta mija się zupełnie z prawdą.

Co do różnych faktów z przeprowadzanych rewizji dowiadujemy się z prasy lwowskiej — o rozmaitych szczegółach: *

„Przeprowadzona w mieszkaniu p. Podlewskiej rewizja — pisze „Dz. Lwowski“ — wydała sensacyjne wyniki Szapirograf wyniesiony z gmachu „Słowa Polskiego“, a znaleziony u p. Podlewskiej, zawierał woskową matrycę z znanym ohydny antypaństwowym paszkwilem który zaalarmował niedawno opinię publiczną. Jest to mianowicie ta sama ulotka, którą rozsyłano pocztą po Warszawie z datą stemplową Katowice, a zawierającą ohydne plotki na temat zniknięcia gen. Zagórskiego. Znaleziono też koperty zaadresowane do marsz. Piłsudskiego, dowódców wszystkich oddziałów wojskowych a nadto kilkadziesiąt gotowych ulotek“.

„Wiek Nowy“ donosi:

„Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu sekretarza lwowskiego oddziału O. W. P., nauczyciela Blaikego, świeżo przeniesionego na Kresy po burzliwej demonstracji, jaka odbyła się niedawno przed gmachem Województwa.

Sprawa opieczetowania miejscowego lokalu O. W. P. będzie dziś przedłożona do decyzji Województwa. Nie jest wykluczone rozwiązanie tego oddziału.

Wszyscy aresztowani — jak wynika z dotychczasowego śledztwa — nie są głównymi sprawcami w tej głośnej dziś aferze, lecz tylko dalszymi ogniwami w łańcuchu konspiracyjnej roboty, wobec czego możliwe jest, że wkrótce będą wypuszczeni na wolność. Jeden z nich, aplikant sądowy Podlewski odnawia dotychczas wszelkich wyjaśnień i zeznań.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE



ŚNIEGOWCE KALOSZE



„PEPEGE“

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A. w GRUDZIADZU

ELEGANCKIE

TRWAŁE TANIE

Śniegowce damsk. z gabar. z aksamit wyłogami	wysokie	Zł. 25,—
„ „ „ z trwk. „Jersey“ z aks. wyłogami	niskie	„ 22,—
Kalosze męskie trykotowe		„ 19,—
„ damskie „		„ 12,—
		10,50

10021

Stanowcze oświadczenie Młodych Obozu Wielkiej Polski we Lwowie.



Odol zawdzięcza swą światową sławę jednemu w swoim rodzaju długotrwałemu działaniu. Podczas, gdy inne płyny do ust wywierają swoje działanie w trakcie tych kilku sekund płukania ust — Odol przenika podczas płukania między zęby i w błonę śluzową i działa jeszcze długo po jego użyciu. Pizezję specyficzną właściwość Odolu zapobiega się rozwojowi procesów gnilnych w jamie ustnej. 9774

ZJAZD HALLERCZYKÓW W TORUNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 października. (G.) Z Torunia donoszą: Wczoraj rozpoczęły się obrady Hallerczyków z całej Polski. Zjazd ten ma charakter wybitnie manifestacyjny z powodu 10 rocznicy utworzenia armii polskiej we Francji. „Słowo Pomorskie“ wydało specjalny numer poświęcony wspomnieniom historycznym z roku 1917.

Na zjazd przybyli przedstawiciele z granicy a przede wszystkim szef misji francuskiej w Polsce generał Pujol i szef misji wojskowej w Poznaniu Blot. Przybył również generał Haller i cały szereg osób. Na zjeździe byli przedstawiciele sądownictwa, szkolnictwa, przedstawiciele władz samorządowych, natomiast wojsko i Województwo przedstawiciele swoich nie przysłało.
W dniu dzisiejszym po nabożeństwie odbyła się defilada. Defiladę odbierał generał Haller w otoczeniu misji francuskiej. Na przechodzące oddziały błękitnych rzucano kwiaty. — W ciągu dnia dzisiejszego toczą się dalsze obrady.

BOGOMOŁOW PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 października. (zo.) Nowomianowany poseł sowiecki w Warszawie pan Bogomołow przyjechał tutaj dziś wieczorem.

KONFISKATA „GŁOSU LUBELSKIEGO“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 października. (zo.) Dzisiejszy numer „Głosu Lubelskiego“ został skonfiskowany za depezę o rewizjach i aresztowaniach we Lwowie za tytułowaną „Bez nakazu“.

SZAŁ PIJAKÓW OMAL NIE SPOWODOWAŁ KATASTROFY.

Warszawa, 3 października. (AW.) Dochodowy kolejowy Kubiński, kontrolując odcinek toru w pobliżu stacji Warszawa—Czysto zauważył 5 podejrzanych mężczyzn operujących przy budce dróżnika. Jak się okazało mężczyźni ci byli kompletnie pijani i chcieli dla kawału spowodować katastrofę. Korzystając z tego, że w budce nie było nikogo wyłamali drzwi i położyli je na szynach w ten sposób, że kółka pociągu przez najechanie na żelazne okucia łatwo mogły wyskoczyć z szyn i spowodować nieobliczalną w skutkach katastrofę, na szczęście w porę nadszedł Kubiński. Sprawcy figla znikli w ciemności nocy. Kubińskiemu udało się przez usunięcie drzwi z szyn zapobiec katastrofie.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 3 października. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 b. m.: W Polsce północno-zachodniej i zachodniej, a potem i we wschodniej pogoda zmieni się (słońce naprzemian z przelotnymi deszczami) chłodniej. Silniejsze i porzyście wiatry północno-zachodnie. Na południu przeważnie pochmurno i dżdżysto. Nieco chłodniej. Stabe wiatry zachodnie.

Z dzielnicowego Komitetu Młodych Obozu Wielkiej Polski nadsyłają nam następujące oświadczenie:

„Na wiadomość o dokonanych przez policję rewizjach w lokalu i u niektórych członków O. W. P., oraz aresztowaniach i wobec insynuacji ogłoszonych w związku z tem, w niektórych dziennikach, dzielnicowy Komitet Młodych Obozu Wielkiej Polski we Lwowie zebrał się natychmiast wczoraj w poniedziałek i uchwalił co następuje:

„Dziel. Komitet M. O. W. P. z całą stanowczością zakłada kategoryczny protest przeciw rewizjom dokonywanym w lokalu i u członków O. W. P. a przede wszystkim przeciw insynuacjom, zawartym w prasie a szczególnie w „Dzienniku Lwowskim“, rzucającym, nie poraz pierwszy zresztą podejrzania w stronę Młodych O. W. P. na temat rzekomo terrorystycznej i antypaństwowej ich akcji.

„Dziel. Komitet Mł. O. W. P. z całym naciskiem stwierdza, że wiadomości, jakoby brał udział lub za jego wiedzą prowadzona była akcja rzekomego rozpowsechnienia ulotek o gen. Zagórskim są kłamstwem obliczonym na sprowokowanie represji wobec O. W. P. — Również wiadomość, jakoby Młodzi O. W. P. brali udział w jakiegokolwiek akcji o charakterze antypaństwowym i terrorystycznym jest insynuacją niegodną odpowiedzi.

„Dziel. Komitet Mł. O. W. P. publicznie wobec całej opinii piętnuje przede wszystkim odpowiedzialnych kierowników redakcji „Dziennika Lwowskiego“, jako ludzi zajmujących się niegodnym poważnych i uczciwych działaczy politycznych procederem szpiclowania i prowokatorstwa i wzywa wszystkich uczciwych Polaków do piętnowania tych osobników i ich metod.

„Dziel. Komitet Mł. O. W. P. podkreśla, że działalność jego, jak i całego O. W. P. zdaża wyłącznie do zorganizowania Narodu i do potęgi Państwa Polskiego“.

Dzielnicowy Komitet Młodych Obozu Wielkiej Polski we Lwowie.

W ciągu dnia wczorajszego przedstawiciele lwowskich władz Obozu Wielkiej Polski w osobach hr. Dzieduszyckiego i oboźnego inż. dra Biełkowskiego zjawili się u dyrektora policji Reinländera i złożyli protest przeciw rewizjom w lokalu OWP., i u członków O. W. P. Dyrektor Reinländer oświadczył, że lokal OWP. nie jest opieczetowany a wiadomości zawarte w całej sprawie w prasie nie pochodzą od policji.

Również protest złożyli wobec władz policyjnych, przedstawiciele Związku Ludowego Narodowego w osobach dr. Opieńskiego i dr. Świrskiego.

W wczorajszym „Dzienniku Lwowskim“ ukazał się w związku z niedzielny rewizjami i aresztowaniami artykuł p. n.: „Zdemaskowanie zbrodniczej akcji Obwiepołu“, poczem następują m. inn. podtytuły:

Wykrycie autorów ohydnych paszkwili o gen. Zagórskim. — „Słowo Polskie“ miejscem druku tych ulotek.

Tymczasem dotychczasowe wyniki śledztwa stwierdziły: 1) że „autorów ohydnych paszkwili“ nie wykryto; 2) że „Słowo Polskie“ nie było miejscem druku ulotek o gen. Zagórskim i że nawet w tym kierunku policja nie

prowadzi żadnych dochodzeń, natomiast, jak wskazują przeprowadzone rewizje, poszukuje ulotki u osób prywatnych.

Jako wystarczającą i dobitną ilustrację metod, do jakich uciekł się „Dziennik Lwowski“ w swej walce wytoczonej naszemu piśmie, przytaczamy niektóre ustępy z artykułu tego pisma. Czytamy tam m. in. że

„redakcja (Dz. Lwowskiego) otrzymała wyrok śmierci, podpisany przez Obóz Wielkiej Polski“.

„Wobec tego — pisze „Dz. Lwowski“ — niechając bez potrzeby niepokoić policję sprawami, które wydawały się nam wybrykami nieodpowiedzialnych młokosów, zaczęliśmy na własną rękę, przeprowadzać badania i dochodzenia, które doprowadziły do nieoczekiwanych rezultatów.

Poddaliśmy pod obserwację p. Gałązkę i stwierdziliśmy, że pan ten styka się z pewnym gronem ludzi i odwiedza razem z nimi pewne lokale.

Wywiad nasz dalej stwierdził, że o samych ludziach zwłaszcza w ostatnich dniach wchodzili do tych lokali z próżnymi teczkami, a wychodzili z pełnymi teczkami i pakunkami“.

Wreszcie „Dz. Lwowski“ donosi, że aresztowano

Ukrainca Hołubowicza, który swego czasu był wmieszany w sprawę zamachu Fedaka na marsz. Piłsudskiego“.

O tym „szczegół“ donosi „Ilustr. Kurjer Codz.“:

„Obecność (Hołubowicza) w mieszkaniu konspiracyjnym Obozu Wielkiej Polski jest pro prostu niezrozumiała i położona jest na karb przyłapku.

Secesja socjalistów-piłsudczyków z P.P.S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3-go października. (zo.) W związku z wyrokiem sądu partyjnego PPS. w sprawie min. Moraczewskiego, p. Tadeusz Hołwko, jeden z wybitniejszych publicystów socjalistycznych, obecny naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ., wystosował do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. pismo zawiadamiające o wystąpieniu z partii.

Jednocześnie na znak protestu przeciw wyrokowi w sprawie min. Moraczewskiego, złożył mandat członka Centr. Komit. Wykon. PPS. p. Rajmund Jaworowski, prezes Rady miejskiej m. Warszawy. P. Jaworowski zapowiedział, że sprawę wyroku, wykluczającego min. Moraczewskiego, po-

ruszy na Radzie Naczelnej PPS., która odbędzie się w połowie października.

Prawdopodobnie ferment zapoczątkowany obecnie w PPS. zakończy się wystąpieniem wszystkich zwolenników obecnego rządu z szeregow stronnictwa.

Paryż, 3-go października. (AW.) We dług dalszych doniesień z Gibraltaru o sytuacji w Hiszpanii, na czele spisku przeciwko dyktatorowi Primo de Rivera stali przywódcy republikańscy Marchino, Domingo, Baldomoro i Lazanna. Szereg wybitnych generałów hiszpańskich wyrzuciło się do króla Alonsa z żądaniem usunięcia natychmiast dyktatury Primo de Riveri.

==○==

Przerwa w rokowaniach pożyczek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. (zo.) Dziś w południe w prezydium Rady ministrów odbyła się narada między premierem Piłsudskim a wicepremierem Bartlem w sprawie pożyczki zagranicznej. Panowie Fisher i Monet nie byli

dziś w prezydium i nie odbywano z nimi żadnych narad.

W kołach finansowych utrzymują, że obecnie nastąpiła parodniowa przerwa w rokowaniach.

==○==

Gnębienie nauczycielstwa polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3-go października. (G.) Z Wilna donoszą dnia 2 bm.:

Do Wilna nadeszło w niedzielę pismo internowanych w Warniach przez rząd Litewski nauczycieli polskich treści następującej:

— Zwracamy się do Was o wskazanie całemu światu cywilizowanemu, Lidze Narodów, a przede wszystkim społeczeństwu polskiemu na krzywdę, którą cierpimy.

Oto za wypełnianie naszego zawodowego obowiązku nauczycielskiego, podyktowanego nam również przez poczucie naszej świadomości narodowej, jako Polaków, zostaliśmy przez władze litewskie wyzuci z wszelkich praw obywatelskich, pozbawieni wolności osobistej i zamknięci w obozie koncentracyjnym w Warniach, tylko dlatego, że więzienia litewskie są przepelnione i niema w nich miejsca. W przeciwnym razie, jak nam cynicznie oświadczono, zamknięłoby nas pro prostu w więzieniu jak pospolitych zbrodniarzy. I za co? Za to, że kilka tysięcy dzieci polskich uczylimy w języku ojczystym, że wpajaliśmy w nie tradycje przajaźni i świetnej przeszłości polskolitewskiej, tak innej aniżeli chwilowa brutalna, na najgorszych pruskich metodach wzorowana, rzeczywistość li-

tewska.

Rząd Waldemarsa żądał od nas fałszowania historii i nauczania w obcym niezrozumiałym dla dzieci i dla nas języku, a gdy tego uczynić nie chcieliśmy, stosuje nad nami gwałt, niewołając nas w Warniach. Warunki tutaj są najokropniejsze. Jest nas już przeszło 30 i wciąż przybywają nowi. Jesteśmy pozbawieni wolności ruchów, strawy ludzkiej, książki, gazety, traktują nas gorzej jak psów.

Wolamy wielkim głosem do braci naszych z za kordonu: Pomóżcie nam, ujmijcie się za nami, nie pozwólcie, aby nas katowano i męczono za polską szkołę, za polski język, za polską tradycję.

Niechaj wielka 30-to milionowa Polska nie pozwoli, aby tuż za miedzą katowano Polaków za polskość, aby wy naradawiano działość polską, aby niszczone to, co na Litwie od wieków jest czczone i szanowane, jako źródło kultury, co nabyło prawo obywatelstwa litewskiego, daleko pełniejsze aniżeli urzupowane obywatelstwo obecne rządzących na Litwie, których jedyną zasługą jest szczerzenie nienawiści i stanie krzywdy.

Następuje 28 podpisów.

==○==

Pod znakiem oczekiwania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. X. (zo) Sobota, podobnie jak dni poprzednie, minęła pod znakiem pożyczki zagranicznej, a właściwie pod znakiem wyczekiwania. Nie prowadzono żadnych rokowań. Wedle pogłosek, przedstawiciele finansistów amerykańskich do godz. 6-tej nie otrzymali odpowiedzi na swoją ostatnią depeszę. Sfery rządowe przypuszczają, że wieczorem lub nocą należy oczekiwać powzięcia decydującej decyzji.

Warszawa. 1 października. (zo) Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnej decyzji w sprawie pożyczki. Delegaci finansistów amerykańskich przyjęci byli popołudniu przez Marszałka Piłsudskiego w Belwedrze. Konferencja trwała dwie godziny. Następnie pp. Monnet i Fisher przybyli do Prezydium Rady Ministrów i odbyli 20-minutową rozmowę z wicepremierem Bartlem.

Po konferencji z delegatami wicepremier Bartel przedstawił dziennikarzom przebieg rokowań i stwierdził, że rokowania o pożyczkę są w pełnym toku. Dalszy ciąg rozmów naznaczony został na niedzielę w południe.

Po rozmowie z dziennikarzami, wice-

premier Bartel zatrzymał jeden z dziennikarzy następującymi słowami:

— Tempo rokowań jest obecnie tak szybkie, że wolno chyba przypuszczać...

— Proszę pana, — przerwał wicepremier Bartel, — gdyby pan był nie dziennikarzem, ale matematykiem, tak jak ja, toby pan wiedział, że prof. Einstein w swojej teorii dowiódł, że szybkość poruszającego się ciała nie dowodzi bynajmniej, iż osiągnie ono szybko swój cel. Mogą bowiem istnieć przyczyny od szybkości niezależne, które osiągnięcie celu opóźniają.

Warszawa. 1 października. (zo) Wedle pogłosek z kół finansowych w dalszym ciągu środkiem ciężkości rokowań o pożyczkę jest sprawa kursu emisyjnego, ratyfikacji umowy przez ciała parlamentarne oraz kwestia t. zw. adwiera (doradcy).

Wedle tych pogłosek, Amerykanie domagają się podobno, ażeby kwestje sporne pomiędzy doradcą a władzami Banku Polskiego rozstrzygał arbiter obywatel nie-polski. Oczywiście warunek taki jest nie do przyjęcia ze względu na prestige państwa.

Daremne zabiegi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 października. (zo) Niedzielną „Gazeta Warszawska“ donosi, że szef gabinetu MSWojsk. pułk. Beck przyjął w sobotę w obecności ppłk. Kamińskiego bratanek zaginionego gen. Zagórskiego, p. Irene Zagórską. Zwróciła się ona do pułk. Becka z prośbą o audiencję u ministra Spraw Wojskowych oraz o informacje o stanie dochodzeń, co do losów zaginionego generała.

Pułk. Beck nie robił wielkich nadziei, by możliwym było uzyskanie posłuchania u Marszałka Piłsudskiego, co zaś do meritum sprawy oświadczył, iż nie wie nic ponadto, że prowadzi się śledztwo sądowe.

P. Zagórską zwróciła uwagę pułk. Becka na ulotkę, rozpowszechnianą w Warszawie, która utwierdza w społeczeństwie potworne wieści, co do losów generała, i zapytała, czy w tej mierze wydany będzie jakiś uspokajający komunikat.

Otrzymała odpowiedź, że ulotka jest anonimowa, anonimowy zaś wrzuca się bez odpowiedzi do kosza.

Następnie p. Zagórską udała się do sekretarza Okręgowego Sądu Wojskowego pułk. Armińskiego, który jej oświadczył, że śledztwo się toczy, ale żadnych wyjaśnień o jego przebiegu udzielić nie może.

==○==

Sprawa obsadzenia lwowskiego Kuratorjum

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 października. (zo) Jak się dowiadujemy z kół zbliżonych od Ministerstwa Oświaty, stanowisko kuratora lwowskiego, wobec zapowiedzianej dymisji kuratora Riemera, zaproponowano prof. Chybińskiemu i dr. Augustowi Paszkudzkiemu. Obaj odmówili.

Obecnie w sferach miarodajnych wymienia się jako najpoważniejszego kandydata dr. Olgierda Górke, docenta Uniwersytetu lwowskiego i b. attache wojskowego w Bukareszcie, obecnie redaktora naczelnego „Dziennika Lwowskiego“.

==○==

Z pobytu Prezydenta w Krakowie.

Kraków. 1 października. (AW.) W drugim dniu swego pobytu w Krakowie P. Prezydent, opuściwszy zaraz po 9-tej rano komnaty zamkowe, udał się do podziemi Katedry wawelskiej, gdzie zwiedził groby królów i bohaterów, oraz groby Mickiewicza i Słowackiego.

Z Wawelu udał się P. Prezydent do kościoła Najśw. Marii Panny, stąd zaś na zwiedzenie zboru ewangelickiego, powitany za bramami zboru przez proboszcza i dostojników kościoła ewangelickiego, poczem wyjechał na Skalkę dla zwiedzenia grobów Zasłużonych. Następnie udał się do Starej Synagogi. U wejścia oczekiwali go tam członkowie rady wyznaniowej.

O godz. 11.45 P. Prezydent przybył do Oleandrów, gdzie powitali Go przedstawiciele Związku inwalidów. Stąd udał się na Błonia, gdzie odebrał hołd dzieci. Następnie wsiadł P. Prezydent do powozu i zjechał przed pię-

knie udekorowaną trybunę, gdzie przybycia jego oczekiwali reprezentanci władz duchownych i wojsk. Mimo rzęsistego deszczu, Błonia zaroily się tłumami publiczności, szczególnie młodzieży.

O godz. 12 przed Najwyższym Dostojnikiem Państwa i reprezentantami władz przedelfowały oddziały wojskowe krakowskiego garnizonu. Za wojskiem przeszły oddziały przysposobienia wojskowego, harcerze i hufce szkolne.

Po zwiedzeniu miasta P. Prezydent Rzpłitej w otoczeniu świty udał się do Oleandrów, gdzie Związek Legionistów, Strzelec oraz Inwalidzi wręczyły Mu honorową odznakę „Krzyż Legionów“.

Po obiedzie na Zamku królewskim, wydanym przez Siebie dla kilkudziesięciu osób, odbył się na Zamku w sali Poselskiej raut, w którym wzięło udział przeszło 1500 osób.

Zagadka rozwiązana!

Każdy może osiągnąć „Złote Runo“ i bogactwo, kto zakupi szczęśliwy

LOS I. KLASY 16 Państwowej LOTERJI KLASOWEJ

w kantorze:

„RUNO“ RAWICZ I SKA, LWÓW, AKADEMICKA 3.

GŁÓWNA WYGRANA 650.000 ZŁ. GŁÓWNA WYGRANA

Ponadto wygrane po zł.: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd. Wygrane powiększono z 16 milj. na 20 milionów.

Ciągnięcie przeprowadza publicznie Komisja rządowa w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej przy współudziale dwóch obywateli miasta, przez Prezydenta miasta Warszawy zaproszonych.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ.

CENY LOSÓW:

Ćwierć losu	Pół losu	Cały los
Zł. 10	Zł. 20	Zł. 40

Ciągnięcie już 10 i 11 n. m.

Na zamówienie wysyłamy losy wraz z blankietem P. K. O. wolnym od porta, celem wpłacenia należności. Polecamy zamawiać natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście

KARTA ZAMÓWIEŃ.

„RUNO“ RAWICZ I SKA
LWÓW, AKADEMICKA 3.

Niniejszem zamawiam: 9885

losów całych po zł. 40—

losów połówek po zł. 20—

losów ćwiartek po zł. 10—

Należność złotych uiszczę

po otrzymaniu losów blankietem P. K. O.

przez firmę razem z losami przestanyimi.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

PREZYDENT RZPLTEJ NA GÓRNYM ŚLASKU.

godz. 8.25 przybył na dworzec Pan Prezydent wraz z wojewodą Darowskim i swą switą. Po serdecznym pożegnaniu się z przedstawicielami władz i organizacyi społecznych, Pan Prezydent wsiadł do wagonu salonowego i stanął w jego oknie. W chwili odjazdu pociągu orkiestra odegrała hymn państwowy, a kompanja honorowa pochylała sztandar pulkowy.

Katowice. 2 października. (PAT.) Przyjazd Pana Prezydenta na G. Śląsk nastąpił o godz. 9.50. Wszystkie dworce na linii Kraków—Katowice udekorowane były portretami Pana Prezyden-

ta, flagami o barwach państwa i zieloną. Pierwsze powitanie Pana Prezydenta na ziemi śląskiej nastąpiło w Mysłowicach. Na powitanie Pana Prezydenta przybył również minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. W chwili gdy Pan Prezydent wyszedł ze swego wagonu, orkiestra odegrała hymn państwowy, a wojsko sprezentowało broń, pochyliły się sztandary, od słoniły głowy. Pana Prezydenta powitał wojewoda Grażyński.

Następnie Pan Prezydent powrócił na peron dworca i wsiadł do swego

==○==

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (G.) Jak donoszą z Kowna, u prezydenta Smetony odbyła się konferencja przedstawicieli Chrześcijańskiej demokracji z Tautinnikami celem pojednania tych grup politycznych. Smetona zwrócił się z zapytaniem do przedstawicieli Chadecji czy wierzą oni, że zwołanie Sejmu uzdrowi sytuację na Litwie. Na wypadek odpowiedzi twierdzącej oświadczył, że gotów jest zrezygnować ze stanowiska prezydenta i wyjechać za granicę.

Chadecy oświadczyli, że biorą na siebie gwarancję całkowitego utrzymania porządku i uspokojenia kraju. Pomimo to rokowania nie dały rezultatów. — Konferencja ta oznacza, że wśród Tautinników istnieją dwie grupy jedna za dyktaturą, druga, na czele której stoi Smetona, za porozumieniem z Chadecją.

URODZINY HINDENBURGA.

Berlin. 2 października. (PAT.) Dziś z okazji rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga odbyło się zebranie oficerów, w którym wziął udział prezydent w galowym mundurze marszałka. W zebraniu uczestniczyło wielu oficerów, którzy brali udział w wojnie światowej, między innymi marszałek Mackensen.

OBRADY KLUBU PARL. Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 października (zo). W niedzielę obradował klub parlamentarny ZLN. pod przewodnictwem pos. Głabińskiego. Omawiano ogólną sytuację polityczną. Uchwał żadnych nie powzięto.

NAKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 października (G.) — W dniu wczorajszym funkcjonariusze policji politycznej wkroczyli do Poldru karni przy ulicy Dobrej 75. W tym czasie odbijano tu właśnie odezwę komunistyczną pod tytułem „Zew do szeregu“. Drukował tę odezwę Tadeusz Olpiński, który już przedtem został schwytany przy drukowaniu druków komunistycznych w innej drukarni. Oprócz Olpińskiego aresztowano również Bronisława Grubeckiego, Aroza Razamera i młodą żydówkę Pece. Wszyscy oni wraz z Olpińskim zajmowali się drukiem bibuły komunistycznej i jej rozpowszechnianiem. Broszura została skonfiskowana przez policję polityczną.

PERTRAKTACJE W SPRAWIE „ORBISU“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. X. (zo) Pertraktacje w sprawie przyjęcia „Orbisu“ przez nowe konsorcjum są na ukończeniu i należy oczekiwać przyjęcia „Orbisu“ przez to nowe konsorcjum w najbliższych dniach.

POŻAR SAMOCHODU NA ULICY JAGIELLOŃSKIEJ.

Lwów, 1 października.

Dziś wieczorem wskutek eksplozji benzyny stanął w płomieniach na ulicy Jagiellońskiej automobil, marki Austro-Daimler, będący własnością p. Cieńskiego. Straż pożarna, która przybyła na miejsce wypadku, zastała dogasające szczątki auta. Szkoda wynosi 5000 dolarów.

Przegląd prasy.

„Chwila” podnosi z zadowoleniem, że PPS, walcząca z ruchem narodowym polskim okazuje coraz więcej sympatii i zrozumienia dla szowinistycznego nacjonalizmu żydów.

Z powodu ostatnich artykułów „Robotnika”, poświęconych kwestii żydowskiej, „Chwila” podnosi z uznaniem, że „Robotnik” staje obecnie wyraźnie na stanowisku,

że należy żydom dać rzeczywiście te prawa narodowe, jakie im zapewnia Konstytucja.

Oba te artykuły, jakkolwiek w treści swojej nie wychodzą poza sferę znanych komunałów, zasługują jednak na uwagę właśnie ze względu na to, że w dzienniku socjalistycznym w Polsce pojawiły się po raz pierwszy. Pełne są one jeszcze różnych zastrzeżeń, jak np. że socjaliści tylko z Bundem mogą współdziałać, gdyż inne stronnictwa żydowskie reprezentują kapitalizm, a nawet Poale - Zion jest ze względu na swój palestynizm podejrzany. — Ale mimo tych zastrzeżeń pozostaje charakterystyczną nowością, że wreście socjalista polski zdobył się przynajmniej w teorii na przyznanie, że należy uszanować i respektować żydowskie prawa narodowe, jak tego wymagają zasady demokracji.

Przyjmujemy to do wiadomości i czekamy na dalsze głosy. A przede wszystkim czekamy na — czynny. Nie można przytłumić w sobie uczucia obawy, że po tych nieśmiałych głosach odezwie się jeszcze w szeregach PPS. tubalnym głosem reakcja. Bo jest w tych szeregach jeszcze dosyć ludzi, którym uznanie żydów, jako grupy narodowościowej — wydaje się zagrożeniem ich własnej pozycji w partii.

Miejscowy organ sanacji wykluczenia p. Moraczewskiego z PPS. zaopatrzone następującym komentarzem:

Przekreślając legitymacje partyjną tow. Moraczewskiego PPS. przekreśliła jedną z najchlubniejszych kart swojej przeszłości.

To marnowanie i lekkomyślne deptanie przez partię jej najpiękniejszych tradycji datuje się nie od dzisiaj. Załamanie się PPS. nastąpiło w okresie rozkładu parlamentu polskiego za prezydentury innego b. socjalisty, jakim jest b. prezydent Wojciechowski. PPS. nie może podnieść się z upadku ideowego. Każdy krok dokonywany wspólnie z była większośćą lanckorońska pogłębia ten upadek. W tem ponurem świetle wewnętrznych stosunków PPS. wykluczenie min. Moraczewskiego

jest tylko jednym z wielu faktów, co prawda najjaśniejszym.

Dzisiaj Jędrzej Moraczewski, jutro przyjdzie kolej może na p. Hołówkę, albo towarzysza „Wojtkę” — Malinowskiego. Pojutrze zaś spadnie siwa głowa Ignacego Daszyńskiego zgilotynowana przez bolszewizujący, a za pan brat z endekami chodzący narybek partyjny.

Ostatecznie zaś najlepiej zmienić nazwę i do muzeum oddać stare sztandary z placu grzybowskiego. Bo ta PPS. która wykluczyła Jędrzeja Moraczewskiego z dawną P. P. S., organizacją walki i idei ma już mało wspólnego.

W „Rzeczypospolitej” czytamy:

Skwapliwe odsuwanie się socjalistów od obozu rządowego przybiera tempo coraz silniejsze. Ciekawą jego ilustracją były czterodniowe obrady socjalistycznego Związku Zawodowego Kolejarzy, zakończone we czwartek.

W przewrocie majowym ZZK. odegrał wybitną rolę, jego to bowiem pomoc, wyrażona w sabotowaniu transportów wojsk rządowych mobilizowanych do Warszawy, w wypuszczaniu na zbliżające się do Warszawy pociągi ślepych lokomotyw, na zniszczeniach toru itp., w przeważnej części przyczyniła się do powodzenia przewrotu. To też prezes Związku poseł Kuryłowicz przypominał zebranych 240 delegatom majowe ich „zasługi”:

— Kolejarze spełnili swój obowiązek. Gdyby nie zorganizowani kolejarze, przewrót majowy nie udałby się Piłsudskiemu...

Poczem nastąpiły żale z powodu doznanego zawodu:

— Ale wszystkie nasze przewidywania i nadzieje zawiodły. Obecny Rząd nie jest Rządem, któryby mógł odpowiadać klasie robotniczej... Domagamy się rządów demokratycznych w Państwie Polskiem i walczmy będziemy z każdą dyktaturą — mówił poseł Kuryłowicz.

— Żyjemy w okresie, w którym widzimy niemal organizowanie się dwóch obozów: reakcji i klasy robotniczej do walnej rozprawy. Temu organizowaniu się patronuje człowiek, którego wielkość wyrosła na bohaterstwo i wysiłkach klasy robotniczej. Człowiek ten milczy o swoich zamiarach, ale zamiast nie go mówią otaczający go ludzie i słychać groźby dyktatury — wtórował poseł Stańczyk.

— Co znaczą kołgacenie się Rządu z żywiołami konserwatywnymi, zakneblowanie ust obywatelom, walka z parlamentaryzmem i postępowanie wbrew wyraźnym przepisom

Konstytucji?... Musimy zwrócić na to wszystko baczną uwagę i w pewnym momencie powiedzieć: dość! Wy decydujecie, gdy przychodzi moment rozstrzygnięcia. I tak, jak zadecydowaliście o zwycięstwie w maju 1926 r. — życzę wam, abyście jeszcze raz zadecydowali, ale o takim przewrocie, który nie będzie się uciekał do polityki wątpliwej wartości, ale który postawi świat pracy na czele i odda mu rządy w tem Państwie — oświadczył poseł Barlicki.

W „Warszawiance” czytamy:

Stronnictwo Chr. - Nar. w zgodnym poglądzie wszystkich swych odcieni myślenia, które na szczęście istnieją jako wyraz życia i pracy umysłów, nie daży do wiania się w Obóz Wielkiej Polski. Sumiennie i chętnie uznaje, że kierunek polityczny p. Dmowskiego, znakomitego obywatela i twórczego przewodcy, wprowadza wartości wyższe i trwalsze niż ogólny kierunek Związku Lud.-Nar. w ostatnich latach, tembardziej, że i w gospodarczym i w społecznym i w ustrojowym zakresie są to poglądy bliskie pojęć Str. Chr.-Nar. zdawna stosowanych. Ale Obóz Wielkiej Polski jest raczej prądem politycznym, pobudzającym w społeczeństwie kształtowanie się pojęć, a Stronnictwo Chr. - Nar. jest placówką polityczną, czynną w bieżącej rzeczywistości i odpowiedzialną w swoim zakresie działania, czemu może uczynić zadość tylko w pełnej niezależności i samodzielności.

Stronnictwo Chr. - Nar. przywiązuje wielką wagę do współdziałania grup, zachowawczych i stanowi trzon Komisji Porozumiewawczej Chr. - Nar., Pr. Nar., Org. Zach. Pr. Państw., która będzie zacieśniała zblizenie. Ale istotnym celem w lepszej budowie układu stronnictw nie może być połączenie tych trzech grup w niewielkie stronnictwo stanowczo zabarwione lecz stworzenie prawdziwej i szerokiej prawicy polskiej i ożywienie jej poglądami na prawdę zachowawczą jak we wszystkich krajach zdrowo ukształtowanych. Wyosobnienie grupy stanowczo - zachowawczej musiałoby tej pracy przeszkodzić. A rozsądek nakazuje dla łatwych lecz nikłych wyników nie poświęcić zamierzenia trudnego lecz niezbędnego.

Pod temi hasłami nie tylko nie dojdzie się do rozłamu w Str. Chr.-Nar., co jest pewne, ale też osiągnie się, czego życzyć trzeba, coraz lepsze porozumienie grup zachowawczych i owocną styczność z wszyst-

Słynny

The Brooklyn-Jazz codziennie w Barze Imperial Legionów 5. 10075

kimi żywiołami przyszłej i prawdziwej prawicy polskiej.

„Gazeta Warszawska Poranna” polemizując z artykułem Zdzisława Lubomirskiego o zjeździe dzikowskim, pisze:

Ks. Lubomirski mówi o rozpętaniu wszelkich „demagogizmów”, jako o rzeczy, która już przemija. Tymczasem właśnie w ostatnim okresie jesteśmy świadkami ogromnego rozpętania się radykalizmu, co zaznaczyło się zupełnie wyraźnie od przewrotu majowego. Komunizm w ostatnim roku nabrał sił po miastach polskich. Socjalizm w ostatnich czasach idzie bardziej na lewo, zaczyna mówić o rewolucji, o dyktaturze proletariatu. Wystarczy posłuchać tego, co się mówi po fabrykach, po przedmieściach, by dojść do innych wniosków, niż ks. Lubomirski. Ale do tego trzeba prowadzić pracę polityczną po fabrykach i przedmieściach, nie tylko w Nieświeżu i Dzikowie. Okoliczność, że w arystokratycznych pałacach bywają teraz byli bojownicy i mają wykłady o sytuacji politycznej, jest z wielu powodów bardzo znamienna, ale nie dowodzi jeszcze odpływu radykalizmu.

A w dalszym ciągu oświadcza, że jeśli konserwatyści zarzucają nam, że występujemy przeciw wpływom żydowskim w polityce polskiej, to do tego przyznajemy się bardzo chętnie. Próba, by pod firmą zachowawczości rozszerzyć wpływy kapitału żydowskiego w polityce polskiej, spotka się zawsze z naszym oporem. Jeżeli przedmiotem ataków jest dalej nasz stosunek do Niemiec, nasz sceptycyzm wobec wszelkich prób ugody z Niemcami, nad czym uparczywie pracowali różni konserwatyści, to obecnie okazuje się, kto miał rację. A może „demagogizmem” nacjonalistycznym był nasz opór przeciw federalistycznym awanturom? Na ten opór zdobyliśmy się w przeszłości i zdobędziemy się jeszcze, gdy zajdzie tego potrzeba.

WYKŁADY

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PROF. GROER

powrócił

i ordynuje jak zwykle 3-4 po południu
Senatorska 5. 10042n

GEN. WŁODZ. OSTOJA-ZAGÓRSKI.

Mój lot 1925 r.

(Dokończenie).

Jedno z trudniejszych lądowań w mojej karierze, może najtrudniejsze... Tysiące ludzi opadają aparat, przez tłum przebijają się młodzianki podporucznik, oficer inspekcyjny pułku artylerji, zajmującego koszarę. Z wyszukaną grzecznością dopomaga mi wsiąść i telefonować do Udine.

W Udine eskadra szczęśliwie lądowała w deszczu, udało jej się ominąć burzę, lecąc nad pełnym morzem. Zapowiadam na jutro mój przylot, boję się tylko trochę startu na krótkim i zabudowanym dookoła placu. Nocuję w miłym hoteliku, poznaję nazajutrz przemilęgo ptk. Moizo, jednego z najstarszych lotników włoskich, który z powodu jakichś intryg przeszedł do artylerji. Mówi mi, że zdziwiony jest, że na tym placu potrafiliem z tak wielkim aparatem wylądować, że tu tylko słabsze, szkolne maszyny czasem lądują. Zatrzymuje mnie w swym domu na doskonałym włoskim śniadaniu, ma bardzo miłą i ładną żonę i kilku przyjaciół przy stole. Liczy na

mianowanie go attache wojskowym lub lotniczym w Londynie w najbliższym czasie.

Popołudniu lecę w przesłizanej pogodzie do Udine. Mimo bardzo wielkiego i ładnego lotniska ląduję bardzo niezgrabnie, wybierając najgorszą część terenu i o mało nie łamię aparatu. Ale mam tym razem szczęście, maszyna zatrzymuje się na kilka metrów przed głębokim rowem.

W Udine wspaniale przyjęcie, bankiety, festyny. Przemili i bardzo sławny generał, autorytet we włoskich skokach i hippice, miły prefekt i arcy-miły major i komendant dywizjonu lotniczego. Gwałtuję depeszami do Lyonu, którego pozostałe eskadry jeszcze nie opuściły, to prawdziwy skandal. Wreszcie decyduję się wystąpić im rozkaz zawagonowania aparatów i powrotu koleją, sam zaś z eskadrą Gilewiczem lecę do Wiednia.

Piękny dzień Gilewicz startuje pierwszy. W mojej maszynie załadunku oliwy, silnik przerywa z powodu załadowanych świec. Wściekam się. Odlewanie oliwy trwa trzy kwadransy, wreszcie startujemy.

Pogoda nieświecna dużo chmur, słońce tu i ówdzie przegłąda, ale Alpy częściowo zasłane. Lecę wprost na Villach, tuż na prawo od linii lotu

wznosi się Triglav skalisty i goły. — Wierchołek jeszcze widać, reszta już w chmurach. Idę na 3600 m. leciny według kompasu.

Nad jeziorem w rejonie Villach — Klagenfurt przerwy w chmurach, z powodu wielkiego zimna niżam się poniżej chmur i staram się lecieć pod chmurami. Dobijam się w ten sposób do Leoben, Bruck a. d. Mur. Rzucamami strasznie, ale przynajmniej niezbyt zimno. Koło Bruck widzę, że chmury się coraz to niżają i że trzeba wyleźć ponad chmury. W małej dziurce między chmurami udaje mi się spiralą wyjść na 3500 m i lecę teraz znów nad chmurami. Podemną biała wata zamknęła się zupełnie, jak okiem sięgnąć nic tylko chmury i chmury. Nawet najwyższe szczyty alpejskie schowane pod białym całunem, który w promieniach jasnego słońca błyszczy jak srebro. Cudownie... Ma się wrażenie, że to jakaś biała ziemia pod nami. W razie defektu motoru będziemy prosto lądować na tych białych, zdawałoby się twardych powierzchniach!... Wiemy, że za Semmeringiem zaczyna się już niżyna koło Wiener Neustadt. Cała rzecz nie zmylić kierunku i pikując przez chmury nie trafić zamiast na niżynę, na Alpy...

Z okiem na bussoli, spoglądając co chwila na zegar lecimy trzymając się możliwie dokładnie kursu, dając małeńką poprawkę na prawo, dla bezpieczeństwa, bo przecie na prawo dolina węgierska. Wreszcie decydujemy się obydwaj pikować przez chmury. Wpadamy w wate i po kilku spiralach już widzimy pod sobą przez przerwę równe prostokąty pól i jakieś większe miasto. Przebijamy się na 1500 m. przez najniższe chmury i konstatujemy, że jesteśmy o kilka kilometrów od Wiener Neustadt. W dalsi wielki tuman mglisty. To musi być Wiedeń. Bierzemy kierunek na Aspern i po chwili lądujemy na parszywym lotnisku, witani przez naszą eskadrę, posła Kowalskiego, czeskiego attache wojskowego i wielu innych z min. Twardowskim na czele.

Dwa dni w Wiedniu, na trzeci dzień rano próbny lot do Pragi, mimo fatalnej pogody. Dysponuję eskadrze czekając półtorej godziny na mój ewentualny powrót, poczem ma odlecieć. — Chmury na 150 m., deszcz, silny wiatr S., około 10 m/sec. Cała trudność przelet nad czesko - morawskimi górami koło Ihlavy, które tu się wznoszą na jakie 400 m. ponad okoliczny teren. — Biuletyn meteorologiczny wprowadzić wskazuje pułap względny 100-150 m.,

Ulotki podróżne.

Hotel pod „Złotym aniołem”.

Drezno, we wrześniu.

Jest w Dreźnie przy Wilsdufferstr. 7, tuż przy Starym Rynku, hotel „zum goldenen Engel”, dawniej dobrze Polakom znany. Tu stanął w r. 1829 Mickiewicz. Tu Krasiński marzył o pani Bobrowej. Tu zatrzymał się, uciekający z Warszawy, Stowacki. W tej przystani emigracyjnej mieszkało wielu innych sławnych mężów polskich. Dziś stary hotel trwa, odnowiony i zaopatrzony w komfort nowoczesny. Marmurowa tablica w ścianie domu głosi oczywiście tylko, że mieszkał w nim Schiller. Na vis a vis zaś po przeciwnej stronie wąskiej ulicy wznosi się i olśniewa duży dom — magazyn konfekcyjny firmy Alsbega, oświetlony wieczorem feerycznie różowo świecami rurami biegnącymi wzdłuż całej fasady wokół podłużnych okien od dołu do góry. Z za olbrzymich szyb wystawowych manekiny woskowe w najmodniejszych strojach patrzą ciekawie w okna, w których kiedyś śnili poeci.

Ten stan rzeczy cechuje całe Drezno dzisiejsze. Obok pięknej rezydencji rokołowej elektorów i królów saskich wyrosło potężne miasto handlowo-przemysłowe i przerasta ją o głowę. Eksploatuje dawne piękno dla swoich celów. Podobnie jak współczesny Wiedeń, z dawnego pałacu swych królów uczyniło pokaz publiczny i źródło dochodów. Ono rok rocznie organizuje wystawy i imprezy, ściągające do stolicy Saksonji nie tylko miłośników piękna.

W tym roku w Ogrodzie Wielkim urządzono wystawę pod nazwą: „Papier. Przegląd roczny pracy niemieckiej”. Do stałego pałacu wystawowego i 17 pawilonów, razem 34 hał, zniesiono wszystko, co tak lub inaczej łączy się z papierem, co tyczy się jego produkcji i sposobów użycia. Więc ogląda się tam wszystkie rodzaje druków i maszyn drukarskich w ruchu. Introligatornie i zecernie ręczną przy pracy, dalej sporządzanie broszur. — Dwa pawilony poświęcone prasie; w jednym znajduje się czytelnia dzienników, w której wśród pism różnojęzycznych — są greckie i litewskie nawet — nie zauważyłem polskich. Następnie widać można zastosowanie papieru w kolejnictwie, poczcie, urzędach, nadto papier jako materiał budowlany, papier w życiu codziennym, w dekoracji i teatrze. W oddziale naukowym pokazują stary niemiecki młyn papierowy i chińskie sporządzanie papieru. Tamże saska biblioteka krajowa w Dreźnie wypełniła jedna

ale pogorszenie pogody przewidziane.

Lecę wzdłuż Dunaju na Znain. — Chmury coraz niższe, deszcze. Lecimy 40 m. nad pagórkami pogoda coraz gorsza. Mimo to staram się koniecznie przebić się, bo wiem, że tam na Kbeli czekają nas na lotnisku. Pogoda coraz gorsza, chmury przyniatają nas wprost do ziemi, trzeba zawracać. Powrót jeszcze gorszy. Nie mogę już trafić do Dunaju, bo mgła zasłania zupełnie ziemię, muszę wykręcić ku północy i wreszcie w półtorej godz. po starcie odnajduję z trudnością Aspern i ląduję wśród zaniepokojonych moją nieobecnością naszych lotników.

Odkładamy odlot do popołudnia,jemy jakiś kawałek mięsa na lotnisku i prosimy odprowadzających nas panów, by wracali do Wiednia. Koło trzeciej mimo ciągle złej pogody lecimy, ja przed eskadrami, i przebijamy się tym razem bez trudności do Kbeli pod Pragę. Ląduję jako pierwszy, po krótkim kwadransie ląduję szczęśliwie cała eskadra Gilewicza. Po krótkiej chwili zjawia się na lotnisku gen. Cecok, z którym rozmawiamy ja po polsku, on po czesku i doskonale się rozumiemy.

Kilka bardzo miłych dni w Pradze, wycieczka do Pilzna do Skody, w Kbeli próby aparatów czeskich. Avia 21 i inne.

sałę cennymi eksponatami ze swych bogatych zbiorów, zaczynając od inkunabułów, a kończąc na najpoczytniejszych książkach dzisiejszych; w ten sposób dano przegląd rozwoju papieru w książce. W dziale technologicznym i statystycznym znajduje się graficzne zestawienie produkcji papieru 15 państw, z którego wynika, że najwięcej papieru na świecie wytwarzają Stany Zjednoczone, poczem idą Anglia i Niemcy; jednym słowem świat germański. Polski i tutaj brak.

Ciekawe jest to wszystko i znamienne. Obejrawszy, należy jednak zamiast iść do banalnego „Vergnuegungsparku” obok wystawy, uciec czempredziej do miasta Augustów. Pójść do Zwingeru, którego wiotka, ornamentyka niestety kruszeje i właśnie jest odnawiana. W galerji obrazów uśmiechnąć się z Rembrandtem do Saski, spojrzeć w zaświaty z Madonną Sykstyńską i ukłęknąć przed śpiącą Afrodytą Giorgiona.

==O==

Kredyt zagraniczny a położenie wewnętrzne.

W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że istnieją poważne trudności w uzyskaniu pożyczki zagranicznej, gdyż kurs emisyjny, proponowany przez amerykańskie konsorcjum, jest zbyt niski. Innymi słowy, Polsce proponuje się pożyczkę na zbyt wysoki procent, a rząd nie chce się zgodzić na tę propozycję. Sprawa w tej chwili nie jest jeszcze zakończona, nie czas na to, by omawiać warunki pożyczki, sposób prowadzenia rokowań i metody, propagandy, rozwinięte przy tej okazji w kraju i zagranicą. Nie mniej jednak można zadać sobie pytanie: dlaczego procent od pożyczek, które proponuje się Polsce, jest wyższy od oprocentowania pożyczek innych krajów zachodnich?

Rzecz jasna, że Polska nie może zaciągać pożyczki, oprocentowanej znacznie wyżej, niż pożyczki niemieckie, włoskie, francuskie itd. Nie chodzi tu tylko o sprawę tzw. „prestizżu” mocarstwowego; zapewniano nas do niedawna, że ten „prestizż” w ostatnim roku podniósł się niesłychanie wysoko. Choć tu o rzecz równie ważną. Kredyt zagraniczny ma być zużyty w produkcji. Przemysł i rolnictwo, operujące zbyt wysoko oprocentowanymi pożyczkami, nie jest zdolne do tego, by wytrzymać konkurencję zagraniczną. Pożyczki o wysokim oprocentowaniu nie są ulgą dla wytwórczości, lecz kulą u nogi.

Wysokość oprocentowania pożyczek polskich na rynkach zagranicznych, co wyraża się przedewszystkiem w ich kursie emisyjnym, zależy od stopnia zaufania, jaki ma wśród wierzycieli państwo polskie. Gdy ci wierzyciele wierzą w Polskę, zadowolnią się mniejszym procentem; gdy wierzą słabiej, może ich przynęcić tylko niezwykle korzystny kurs emisyjny, ciężki oczywiście dla dłużnika. Brak pełnego zaufania w świecie finansowym pochodzi z dwóch przyczyn: z jednej stro-

ny z obaw o niebezpieczeństwa zewnętrzne, zagrażające krajowi, z drugiej z braku całkowitego zaufania do jego wewnętrznego położenia, do prawidłowego rozwoju politycznych i społecznych stosunków.

Polską leży między Niemcami a Rosją. Graniczy z krajem, który nie chce uznać swoich dzisiejszych granic, i z krajem, będącym główną siedzibą przewrotowej propagandy na świat cały. To sąsiedztwo musi nas kosztować trochę, także o ile chodzi o kredyt zagraniczny. Wierzyciel zagraniczny przepłaca nie tylko realne niebezpieczeństwo, lecz także jego pozory. Ale dzisiaj pieniędzy jest dużo w Stanach Zjednoczonych, pewne uspokojenie co do niebezpieczeństw wojennych przynajmniej w najbliższych latach, już istnieje, tak, że naszego zewnętrznego położenia nie można uważać za istotną przeszkodę w uzyskaniu normalnego kredytu.

Natomiast jest faktem, że w ostatnim czasie zagranica zaczęła się niepokoić naszym wewnętrznym położeniem. Wiadę to z głosów prasy zagranicznej nawet nam życzliwej, a Niemcy umieją wyzyskać to wszystko, co może służyć do podważenia kredytu polskiego. Gdyby te obawy miały się powiększać, zaciążyłoby to bardzo poważnie na dopływie obcego kapitału do Polski.

Wierzyciel zagraniczny, który pożyczka obcemu krajowi, musi mieć pewność, że w tym kraju będzie panować zupełny spokój, że nie grożą mu przewroty polityczne i społeczne. Musi wiedzieć przedewszystkiem z jakim krajem ma do czynienia, z jakim ustrojem prawno-politycznym i społecznym. Niepewność co do przyszłości ustroju Polski może być bardzo interesująca, budzić różne nadzieje, ale ma to może sobie pozwolić kraj, który nie potrzebuje obcego kapitału.

Należy się zdecydować. Chcemy mieć tani kredyt, to musimy dążyć do spokoju wewnętrznego, musimy szanować konstytucję, przestrzegać prawa, jeżeli ono jest złem, naprawiać je w drodze legalnej.

Niewątpliwie wysuwana przez socjalistów zasada „dyktatury proletariatu” nie przyczynia się do stabilizacji wewnętrznej, budzi niepokój. Ale socjaliści przynajmniej niewiele troszczą się o kredyt zagraniczny. Co powiedzieć jednak o tzw. „konserwatywach”, którzy od rana do nocy oczekują pożyczki zagranicznej, którzy przed ręką przez usta jednego ze swoich przedstawicieli ogłosili jej uzyskanie za swój program, a równocześnie głoszą zasady prawno-polityczne, które dadzą się urzeczywistnić tylko w drodze gwałtownego przewrotu? Ci ludzie odnoszą się z lekceważeniem do prób „naprawiania” ordynacji wyborczej; wyczekują, że ktoś załatwi się radykalnie z Sejmem. Wielu z nich raduje się z konfliktów konstytucyjnych. Można zajmować i takie stanowisko, ale trzeba być konsekwentnym. Jeżeli się dąży do gwałtownego przewrotu, to trzeba być trochę ascetą i mniej dbać o pieniądze, ale dostać równocześnie i króla, i zniesienie powszechnego głosowania i wielkie kredyty zagraniczne — to trochę trudno.

==O==

R. Rybarski.

Komedja prawa.

Ukazała się w Paryżu bardzo ciekawa broszura p. Armand Dorville pt. „La vie judiciaire en Russie sovietique”. Zawiera ona tekst przemówienia, wygłoszonego pod powyższym tytułem przez p. Dorville przed Zgromadzeniem Adwokatów Sądu Paryskiego.

P. Dorville nie zadowolnił się przestudowaniem organizacji sądowej w Rosji sowieckiej. Broszura jego zawiera niejako obraz całego prawa sowieckiego i niezwykle interesujące szczegóły, dotyczące zmian obyczajów rosyjskich od r. 1917.

Niejednokrotnie już porównywano — zresztą powierzchownie — ruch bolszewicki w Rosji do rewolucji francuskiej. Ale komuniści niezawsze szli za przykładem sądów francuskich (porównajmy chociażby proces Ludwika XVI, przed sądem rewolucyjnym i uroczyste jego stracenie z ohydny mordem carskiej rodziny w Jekaterinenburgu). Rewolucjoniści francuscy skasowali adwokatów, a doświadczenia, poczynione z „obroną oficjalną” wykazały niewątpliwie krzywdy wyrządzone oskarżonym przez to zarządzenie. Bolszewicy zachowali prawo obrony, przy każdym sądzie ustanowili poradnię adwokacką (płatną lub nie), funkcjonującą w ustalonych dniach i godzinach. Połowa zysku przez każdego z adwokatów w ten sposób osiągniętego wpłacana jest do kasy zgromadzenia adwokackiego, które z uzbieranego funduszu wspomaga wszystkich swoich członków.

Ciekawym jest fakt, że pomimo ustalonych w Rosji cen wszelkich usług i produktów, taksa adwokacka niema uregulowanej normy. Wiadomo, że pełne prawo do obrony sądowej posiada tylko klasa, będąca u władzy. Jedynie proletarijat korzysta z prawa cywilnego i politycznego, a także z sądów bezpłatnych. Wszyscy inni mieszkańcy Rosji sowieckiej płać za obronę, nie odbywają służby wojskowej i nie mają prawa głosowania.

Adwokaci mają zresztą rzadko możność występowania w obronie swoich klientów. Sowiety nie uznają długiej procedury. Rozwód jest czystą formalnością. Wystarczy przedstawić swój wniosek pierwszemu lepszemu pisarczykowi, aby w ciągu kilku minut uzyskać separację. Procesy spadkowe nie mają już racji bytu, skoro prawo spadku zostało zniesione. Stosunki agrarne zostały zorganizowane w ten sposób, że najbardziej nawet niezadowolony rolnik niema możliwości procesowania się.

Pozostaje sprawa własności ruchomej i nieruchomej. Posiadłości nieruchomości stały się własnością państwa. Wszystkie inne mogą być przywłaszczone lub stać się przedmiotem handlu. Ale, zdaniem p. Dorville, przywrócenie prawa handlu jest raczej teoretyczne, niż faktyczne, gdyż w zebraniach akcjonariuszów i radach nadzorczych zajmuje zawsze państwo stanowisko dominujące. W tych warunkach rosną konflikty pomiędzy ludźmi prywatnymi a państwem. Sprawy wniesione przez adwokatów są rozstrzygane przez czynniki partyjne i to w sposób bezapelacyjny. Mniej tam jest sądenia, niż rozstrzygania. Sąd jest w Rosji sowieckiej wyłącznie funkcją administracji.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA
tanie i dobre, jedynie u
ARTURA PEITZERA
L W O W 9901n
PASAŻ HAUSMANA 5.

Kronika tarnopolska.

Tarnopol, 2 października.

Wiec protestacyjny przeciwko wprawdzeniu nauki języka rosyjskiego do szkół powszechnych i gimnazjów polskich — jako wyraz protestu i żywego oburzenia polskiego społeczeństwa, odbędzie się z powodów niezależnych od Komitetu obywatelskiego nie 2 października tylko w niedzielę 9 października o godz. 12 w południe w sali Sokoła. Na wiecu przemawiać będą poseł Aroichowski z Podlesia, oraz delegat ze Lwowa. Na wiec protestacyjny wszystkich Polaków i Polki ziemi tarnopolskiej do masowego jawienia się zaprasza Komitet obywatelski.

Tydzień lotniczy w Tarnopolu w dniach od 4 do 11 września przyniósł z rozmaitych imprez i zbiórek 4.268 zł. 64 gr. w dochodzie. Rozchód wyniósł 1.263 zł. 18 gr. Czysty więc dochód z Tygodnia lotniczego wynosi 3.006 zł. 46 gr. Duże zasługi oświadczył przygotowanie Tygodnia ponosi Komitet lotniczy, a głównie przewodniczący WKLOPP. p. wicewoj. Siedlecki, przewodnicząca Komitetu p. Kwaśniewska, oraz niestrudzony działacz na terenie propagandy lotnictwa dr. Czyrski.

Wojew. Zw. Urzędniczy urządził 27 września zebranie dyskusyjne, na którym radca wojew. Guckler-Wisłocki wygłosił referat na temat „Zmiana administracji państwowej w Polsce i poprawa bytu pracowników państwowych“. Referat ten wywołał ożywioną dyskusję wśród członków i jest wyjątkiem z pracy pod powyższym tytułem, która ma się pokazać w druku. Wyciąg z tej pracy ma w najbliższym tygodniu ponieść pismo urzędnicze „Jedność“. Projekt reformy administracji p. W. jest dość ciekawy, chociaż w obecnych warunkach trudny do zrealizowania.

Samobójstwo i morderstwo. 28 września Zofia Gumińska, lat 30, zam. przy ul. barona Hirscha wypita esencją octową w zamiarze samobójczym. Gumińską odwieziono do szpitala powszechnego. Powód samobójstwa: zawiedziona miłość. W tymże dniu został odstawiony do prokuratury Mojsakowski za usiłowane morderstwo na osobie Emila Butza, zarządcy folwarku w Zagrobeli, włączony do Tarnopola. 25 września Michał Pastruszczak zam. przy ul. Niemcewicza 35 przy pomocy kolegi swego Kaz. Kuczery przebił nożem na weselu w Kutkowie muzykanta Franc. Dżubatego. Powód: osobista uraza.

Jeszcze jeden protest wyborczy. Z powodu rzekomej agitacji w lokalu wyborczym miał p. Borecki, niedoszły

SUKNA

W WIELKIM WYBORZE
CENY FABRYCZNE

NA WSZELKIEGO RODZAJU
UBRANIA MĘSKIE, PALTA,
FUTRA, RAGLANY
KOSTJUMY, SUKNIE
I PŁASZCZE DAMSKIE

poleca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
LUDWIK RALSKI

Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)
9927n Proszę uprzejmie uważać na firmę.

kandydat do Rady miejskiej wnieść do władz protest przeciwko p. Komarnickiemu. Ciekawe, czy też przyjdzie

jeszcze poraz trzeci iść do urny wyborczej z I. Koła?

==○==

LIST Z WARSZAWY.

Poszumy jesienne.

Warszawa, we wrześniu.

Jeszcze właściwie jej niema, ale już się ją czuje. Wiatr zamiecie nagle przedwcześnie spadłymi liśćmi w alejach słońce zamgli się na chwilę i oświecili drzemające, ciche drzewa jakąś łagodną, delikatną poświatą, a nawet wspaniałe upierzone labędzie, wychodzą na brzeg i opatrują dokładnie swoje ubranie, jakby chciały zbadać, czy wystarczy im na zbliżające się chłody i wichry. Grupa roześmianych żołnierzy karmi z mostku ogromnego labędzia, któremu chytre karpie błyskawicznie przewalające się przez wodę, z pod dzioba wykradają rzucane kawałki chleba. Ogromny ptak, po każdym takim sprząnięciu, podnosi głowę ku mostkowi, jakby z wyrzutem na niełojalną podwodną konkurencję... Jakoś dziwnie z urokiem starych Łazienek nie może się scharmonizować pomnik Chopina. Nie można absolutnie nazwać go „krzykiem naszego pokolenia“, gdyż jak wiadomo, powstał on na długo przed zmartwychwstaniem Polski. U stóp pomnika duży staw sztuczny wykopano. Pomyślano, zapewne, że odbita w zwierciadle stawu ożywi się nieco z martwoty sztuczna wierzba i szata mistrza igrac będzie wiatrem. Lecz niesłaby, za wysoki damo cokolwiek pomnikowi. Z żadnego punktu obserwacyjny nie odbija się w wodzie... Zamiast szerokich, majestaty cznych płaszczyzn, monumentalnie schodzących ku wodzie dano wazniutkie betonowe stopnie... Ale już pięknie czerwienią się i bielą kwietniki przed pomnikiem i wielka grupa georginij wybucha płomieniem. Może się z czasem oko przyzwyczai i pomnik zaaklimatyzuje...

Niewiadomo jednak, czy i do jakiego stopnia społeczeństwo zaaklimatyzuje się do panujących obecnie politycznych warunków bytowania. Nikt nie wie, jakie są plany i zamierzenia

Rządu, tak w sprawach polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Przecież o zamierzonym wystąpieniu Polski w Lidze Narodów z projektem zmiany statutu paktu, kraj dowiedział się z zagranicy... Również z prasy zagranicznej dowiemy się prawdopodobnie, co było powodem zaproszenia dyktatora litewskiego Waldemara przez Mussoliniego do Rzymu. Bądź co bądź Litwa uważa się za państwo pozostające z nami w stanie wojny, a z Italią stosunki Polski były najlepsze. Skądże przeto taki ostentacyjny gest w tamtą nieprzejednaną nam wroga stronę? Podczas debat w Genewie delegat włoski senator Scialoja zajął wobec polskiej inicjatywy stanowisko niechętnie i krytyczne, określając ją nazwą „nierozsądnego postępowania“.

Na wewnętrznym politycznym życiu Warszawy ciąży ciągle, jak głaz na piersiach niewyjaśniona sprawa zaginięcia generała Zagórskiego. Nie sposób powtarzać wszelkich plotek, pogłosek, domysłów krążących na okół tej fatalnej historii. Nie zagłuszył jej nawet fakt morderstwa w poselstwie sowieckim, wysuwa się ona ciągle na pierwsze miejsce na łamach dzienników, szarpie nerwami wszystkich, czego dowodem jest wręcz tragiczny w tonie list rektora Zdzisława z Wilna, którego przecież nie można podejrzewać o wrogi stosunek do obecnego Rządu.

Właśnie obecnie odbywają się na Zamku Wawelskim uroczystości. W sali „pod głowami“ przeczucie do stanu pierwotnego, geniuszem Dunikowskiego, doprowadzonej, wśród przepychu arrasów, na łono Ojczyzny wola Bożą przywróconych, na siedzisku, po stawionem w tem miejscu, w którym ostatni król polski na tronie zasiadł, przyjmuje Pan Miłociwy, jak prezydenta Rzeczypospolitej w Poznańskim

tytułują, hołdy Wolnego Królewskiego Miasta Stołecznego Krakowa i Ziemi Krakowskiej...Dlaczego właśnie o tej porze roku, dlaczego w tym czasie, gdy różne jest „dusz polskich nastroje“, gdy zamek Wawelski daleki jeszcze od ukończenia, a komnaty reprezentacyjne dopiero na gwałt wykańczać się musi i urządzić darami małopolskich wielmożów — to zostanie prawdopodobnie dla plebsu contri-buens później wyjaśnione.

Zewnętrznie Warszawa powróciła do normalnego stanu. Powrócił intensywny ruch automobilowy, powróciły tłumy przewalające się przez chodniki. Wiele domów odnowiło swoje fasady, a nierówny bruk wlelu ulic i placów zastąpiono europejskim asfaltem. Teatry przygotowały się do wielkiego jesiennego i zimowego sezonu. Teatr Wielki wystawił wyjątkowo świetnie przygotowaną „Hrabinię“ Montuski. W innych grają jeszcze rzeczy z okresu kanikuly. Rozmnożone ponad miarę w porze letniej teatry kabaretowe zwiłają swoje namioty, kurczą się i fuzjonują. Kinematografy zapowiadają okres filmów o światowej sławie i zaczęły kampanję od specjalnej wystawy filmowej. Lecz bardziej interesująca jest wystawa artystycznej fotografii, na której polscy wystawcy zwycięsko wytrzymują porównanie z innymi narodami. Nowością warszawską jest teatr nowj, zapowiadający otwarcie w dawnym teatrze operetkowym przy ulicy Bielańskiej. Wedle zapowiedzi rewije, wzorowane na teatrach paryskich, będą ośniewać widzów przepychem wystawy i pięknoscia kształtów 50 (sic) girlsów. Nudzić się więc Warszawka nie zamierza...

Kto pragnie oderwać się od wielkomiejskiego zgiełku, zapomnieć o wszelkich zmorach dnia codziennego i nasycić się pięknoscia jesieni, niechaj przejdzie przez odbudowany już całkowicie most Poniatowskiego, do parku Skaryszewskiego. Ujrzy z artystycznym smakiem założony olbrzymi park. Otacza go perspektywy wielkich trawników, zakończone grupami młodych drzew. Oczu nie będzie mógł oderwać od szaleństwa barw, bijących od ogromnych klombów georginij.

Lepolita.

==○==

43)

PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Ala najbardziej potęguje grozę położenia w Palestynie ustanowienie poza naszymi plecy Syjonizmu, który jest obecnie w okresie urządzania się, z zupełnym zlekceważeniem Ligi Narodów***), jedynie upelnomocnionej do tworzenia nowych państw. Oddawna rozpatrywana sprawa Syjonizmu, dotychczas wciąż była jeszcze w zawieszonym wobec zrozumiałych trudności materialnych i moralnych. Z religijnego stanowiska wydanie żydom kraju, w którym Jezus Chrystus żył i przez ich przodków został ukrzyżowany, równało się obeldze, rzuconej

*** Skutkiem wycofania się Stanów Zjednoczonych, Liga Narodów nie powzięła postanowienia w sprawie przyznania t. zw. mandatów w myśl Paktu Ligi. Anglicy więc i Francuzi w Azji Mniejszej są zatem jeszcze w powojennym okresie przejściowym, a ustalenie rzeczy może nastąpić tylko za zgodą Ligi.

w twarz wszystkim państwom chrześcijańskim, a zwłaszcza katolickim.

Ala wysoka finansjera anglo-żydowska rzekła — i Lloyd George, który rego ma w rękę, ustanowił Palestynę sjonistyczną pod rządami wysokiego komisarza żydowskiego, Sir Herberta Samuela. Z pewnością ten gest filosemityzmu wyzyska kiedyś rząd brytyjski, który wie, że żydzi zajmują naczelną stanowisko we wszystkich ruchach rewolucyjnych Europy wschodniej; bo przecież przeszło połowa wódzów bolszewizmu to żydzi, a wodzami stronnictwa Młodo-Turków są również prawie sami tylko żydzi z Salonik.

Ciekawą jest rzeczą, iż muzułmanie palestyńscy łączą się z chrześcijanami łacińskimi lub greckimi do obrony przeciw najściu tych przybyszów, którzy pod osłoną sztandaru angielskiego będą zażartymi ich gnębielami i już dziś sprawiają kłopot nielada nawet samym swym opiekunom angielskim. Z żalem wspomina się już dziś dawnych baszów, pod których dobroliwą władzą mnisi wszelkiej reguły i wszelkiego wyznania, garnący się do Grobu Świętego, żyli w spokoju obok siebie. A ponad wszystkim unosiła się szlachetna postać Francji, jako wcielenia władzy moralnej i symbolu

całego chrześcijaństwa. I właśnie to moralne berło wydziera nam obecnie z rąk Anglii, jako dziękczynienie za zwycięstwo, odniesione... dla niej.

Nakoniec obok niebezpieczeństwa sjonistycznego wyłania się nowe, choć na razie jeszcze nieskrystalizowane. — Jest niem możliwe pochwylenie przez Anglię zwierzchnictwa religijnego, które dźierzmy w Palestynie, jak i na całym Wschodzie.*) Chcę mówić o planie, jeszcze niejasno naszkicowanym, połączenia prawosławnego kościoła greckiego z kościołem anglikańskim. Od czasu rewolucji rosyjskiej, która obaliła kościół carów, kościół grecki jest istotnie odosobniony i bez steru. Z drugiej strony kościół angikański czyni oddawna starania w kierunku skupienia dokoła siebie wszystkich kościołów schizmatycznych, ze szczególną od lat kilku lubością piastując myśl połączenia się z prawosławnymi Grekami. Równocześnie rząd angielski, któremu trafia się do

*) Wysoki komisarz angielski w Palestynie zwracał się już do Kurji papieskiej o przelanie zwierzchnictwa religijnego na Anglię, w miejsce Francji, ponieważ teraz Anglia włada Jerozolimą. Kurja rzymska powołała się słusznie na Ligę Narodów (art. 22 Paktu) w tej mierze i tak pozostał jeszcze stan dotychczasowy.

skonała sposobność opanowania głownego odtamu chrześcijańskiego na Wschodzie, usiłuje wszelkimi sposobami utorować drogę temu zbliżeniu za pośrednictwem biskupa londyńskiego w Anglii i byłego metropolity ateńskiego w Grecji, Meletiosa. To wszystko jest jeszcze w stanie płynnym, ale już teraz rysuje się rozmiar groźnego Francji niebezpieczeństwa. Najlepszym jego odparowaniem byłby, możliwy zresztą, powrót kościoła greckiego na łono rzymskiego kościoła katolickiego.

PERSJA.

Dzieje Persji w ostatnich latach, na ogół mało znane, są nadzwyczaj zajmujące. Niema nic charakterystyczniejszego, aniżeli zrzecność, z jaką Anglicy wykorzystali sposobność, żeby położyć swą rękę na ten zdawna przez nich pożądany kraj. Śledztwo bogatych źródeł naftowych czyniło go tem bardziej upragnionym. Rzecz nie przedstawiała nadmiernych trudności, gdyż oczy świata całego były zwrócone w innym kierunku, w kierunku rozgrywającej się w Europie wojny światowej.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

4

Październik

1927

wtorek

Franciszka

Jutro: Placydy

Wschód słońca 6:07

Zachód 17:30

TEATR WIELKI.

Wtorek 4 b. m. „Faust”.
Środa 5 b. m. „Wiele hałasu o nic”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 4 b. m. „Słodki kawaler”.
Środa 5 b. m. „Adieu Mimi”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 4 października „Nie trzeba się niczemu dziwić”, gość. występ K. Junoszy Stępowskiego

Środa 5 b. m. „Nie trzeba się niczemu dziwić” (po raz ostatni).

—○—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

7 października Józef Siltwiński, pianista.
9 października koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego — muzyka francuska. 9953

—○—

— Teatr Wielki wystawia dziś w nowej reprezentacji artystycznej przepiękną operę Karola Gounoda „Faust”. Poza tytułową partję Fausta — niezwykle pięknie śpiewaną przez p. Perkowicza — i wielce sympatycznym Sieblem p. Okońskiej, usłyszymy nowych, wybitnych przedstawicieli partji czołowych, a to pp. Cywińską (Małgorzata), Krugłowskiego (Walentyn) i Zathęya (Mefistoteles), pod osobistym kierownictwem kapelmistrza p. Jerzego Bojanowskiego, kierownika działu muzycznego. — Jutro, w środę, w dalszym ciągu ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem arcykomedia Szekspira „Wiele hałasu o nic”, w premierowej reprezentacji artystycznej.

— Teatr Nowości daje dziś ulubioną, świetnie graną operetkę Leona Falla „Słodki kawaler” z p. Korabianką w roli tytułowej. — Jutro, w środę, ostatnia nowość repertuaru operetkowego „Adieu Mimi” Benatzky'ego.

— „Najpiękniejsza z kobiet” w Teatrze Nowości. W najbliższych dniach ukaże się na scenie Teatru Nowości sensacyjna nowość operetkowa, święcąca nadzwyczajne sukcesy we wszystkich większych miastach zagranicznych. Będzie nią głośna, świetna operetka Waltera Bromnta „Najpiękniejsza z kobiet”. Operetka ta, grana w Warszawie, w b. teatrze „Wodewil”, nie schodziła z afisza przez pełnych pięć miesięcy, a ostatnio, wznowiona przez śp. Niewiarowską, również cieszyła się niebywałym powodzeniem. Praca nad przygotowaniem tej doskonałej operetki wro w szybkim tempie, pod wielce pomysłowym i starannym kierownictwem p. Dembowskiego, który po raz pierwszy zaprezentuje się publiczności, jako inscenizator i reżyser. Stronę muzyczną opracowuje kapelmistrz, p. Roman Wojnarowicz.

— Teatr Mały zapelnia się co wieczora najdoskonalszą publicznością, żądną ujrzenia świetnego artysty warszawskiego p. Kazimierza Junoszę-Stępowskiego w jego nieporównanej kreacji w „Nie trzeba się niczemu dziwić” w otoczeniu artystów Teatru Małego, pp. Cieszkowskiej, Nyczówny, Pełińskiego, Krokowskiego i innych. Komedia ta schodzi w czwartek, 6 b. m., w pełni powodzenia z afisza, ustępując miejsca sensacyjnej premierze, będzie nią „Mandaryn Wu”, sztuka egzotyczna, której całe zainteresowanie koncentruje się na postaci mądrego, przebiegłego i okrutnego chińczyka, nawpół zeuropelzowanego, a którego skomplikowana psychologia pozostanie tajemniczą i nieogadnioną dla Europejczyka, jak cały daleki wschód. Zna komitę artysta p. Kazimierz Junosza-Stępowski żywa się w tej postaci z właściwą sobie maestrią, dając kreację pełną grozy i realizmu.

—○—

— ZEBRANIE INFORMACYJNE DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH NA WYŻSZE UCZELNIE. We wtorek 4 października o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sal. Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 zebranie informacyjne dla nowowstępujących na Wyższe Uczelnie, urządzone staraniem Młodzieży Wszepolskiej.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. We wtorek, 4 b. m. wieczór referatów czasopism obcych pp. W. Romera i J. Neumanna, początek zebrania o godz. 18:30 w lokalu własnym przy ul. Sokola 4, II. p.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że w środę, 5 b. m., wygłosi odczyt inż. Jaskólski p. t. „Spółki akcyjne (ustawa, rentowność i t. d.)” Początek punktualnie o godz. 18. Goście mile widziani

—○—

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10 października b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 30 gr.**

Przedwyborcze zabiegi.

Zbliżenie się listopadowego terminu wygaśnięcia mandatów sejmowych i senatorskich, a tem samem automatycznego rozwiązania obu naszych izb ustawodawczych wyczuwać się daje w tem, że główny akcent wewnątrzpaństwowego życia politycznego zaczyna wyraźnie przenosić się na zabiegi przedwyborcze.

Największą ruchliwość rozwija narazie obóz t. zw. sanacyjny. Ma on też istotnie największe trudności do pokonania. Zwolennicy „sanacji” i prasa „sanacyjna” tak namiętnie atakowała, wyszydzała i wyśmiewała obecny Sejm, że stawało to się przeważnie awersją nie już tylko do obecnego Sejmu, ale do parlamentaryzmu wogóle. Gdyby więc ten obóz chciał i mógł być konsekwentny, to zamiast przygotowywania wyborów do nowego Sejmu, powinienby dążyć do okrojowania takiej konstytucji, któraby ustrój parlamentarny wyeliminowała. Ideal ów jest jednak dla tego obozu w wielu względów nieosiągalny. Przedewszystkiem dlatego, że nie chce się otwarcie zrywać z systemem demokratycznym. Wobec tego pozostaje takie skonstruowanie przyszłego Sejmu i Senatu, iżby w Izbach tych większość, możliwie jak najwydatniejsza, składała się z bezwzględnych zwolenników polityki sanacyjnej.

Do tego celu zmierzają wszystkie ra chuby i zabiegi przedwyborcze. Środek całej kampanii ma być oczywiście Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Związek Strzelecki i inne organizacje zupełnie pewne. To jednak stanowczo za mało. Dlatego usiłuje się skaptować i przyciągnąć do siebie inne stronnictwa, a przynajmniej doprowadzić w nich do rozłamu i pozyskać ich frondy.

Oczywiście poza nawiasem tych wszystkich zabiegów pozostawia się „Narodową Demokrację”. To są ci wykleci, zadżumieni i trędowaci, z którymi wogóle się nie pertraktuje, ale których trzeba złamać, zniszczyć, zdziesiątkować.

Z wszystkimi innymi można gadać. Przedewszystkiem zwrócono baczną uwagę na pozostających narazie na emeryturze konserwatystów. Oni to są przeznaczeni do wypełnienia luk na prawicy i w centrum po spodzie waniem przetrzebieniu „endecji” i „Piasta”. To było istotne znaczenie osławionego zjazdu w Dzikowie, z powodu którego narobiono w prasie pol-

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysł. brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa kartonów dekoracyjnych art. mał. Henryka Munda będzie zamkniętą nieodwołalnie we wtorek, 4 b. m., o godz. 3 popoł.

—○—

— Osobiste. Dr. Jan Riemer, Kurator okręgu szkolnego lwowskiego, z powodu wyjazdu w podróż służbową nie będzie udzielał posłuchań we wtorek, dnia 4 października b. r. i w piątek dnia 7 października br.

— Towarzystwo Opieki nad zwierzętami zaangażowało stałego inspektora, którego zadaniem będzie pilnować wszystkich spraw związanych z celami towarzystwa i badać wszelkie napływające do towarzystwa skargi. Przy tej sposobności przypominamy, iż Towarzystwo opieki nad zwierzętami mieści się w lokalu Towarzystwa Gospod. w Małopol., przy ul. Kopernika 20, oficyny I p., drzwi 6 i urzęduje codziennie od 6 do 7 wieczorem.

— Lista przysięgłych. Magistrat podaje wiadomość, że lista pierwotna

skiej zaiste więcej hałasu, niż on na to zasługuje. Konserwa raz wytrącona z apatii i marazmu krząta się dość żywo. W piątek odbyło się w Warszawie zebranie polityczne, na którym reprezentowani byli przedstawiciele trzech głównych ugrupowań zachowawczych, tj. Stronnictwa Prawicy Narodowej, Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, a także jedynie dotąd wśród nich aktywnego Stron Chrześcijańsko-Narodowego. Ale sprawa z pozyskaniem Ch. N. idzie — przynajmniej jak dotąd — opornie. Wiele krwi psuje konserwatystom prof. Stroński, który w „Warszawiance” broni się namiętnie przeciw konserwatyzmowi stanowemu i który kombinacji „Żubr—Sanacja” wróży koniec, jak najbardziej żaloszny. Za to mu poradzono w „Czasie”, aby... odpoczął.

Jednolity front konserwatywny ma być tylko odcinkiem wielkiego sferowanego frontu bojowego któryby od żubrów poprzez Związek Naprawy Rzpltej i Związek Strzelecki sięgał aż do Stronnictwa Chłopskiego, włączając zarazem żydów i inne mniejszości narodowe. Głośną już stała się projektowana lista wyborcza, w której na pierwszym miejscu stałby „sanator”, na drugim „ukrainiec” n. p. z „Undo”, a na trzecim konserwatysta. Okazuje się, że „genialna”, galicyjska koncepcja Bobrzyńskiego jest nieśmiertelna.

Zwrócono także uwagę na N. P. R., ale bez powodzenia. Spodziewano się zmiany kursu po ustąpieniu przewodni czącego Popiela, ale się zawiedziono. Prezesem wybrano pos. Roguszcza z Górnego Śląska, co nie zapowiada skłonności do kompromisu.

Zupełnie stracona jest dla „sanacji” w kampanii wyborczej P. P. S., która do głębi zirytowała „galwanizowanie trupów” konserwatywnych. Choć ich dasy na rządy pomajowe są przeważnie niesnaskami rodzinnymi, wiadomo jednak, że kłótnie rodzinne należą nieraz do najostrzejszych. To też P. P. S. bynajmniej nie żartuje. Dowodem wykluczenie z partji za udział w rządzie min. Moraczewskiego, jednego z naczelnych asów partyjnych i twórcy właśnie tej ordynacji, na podstawie której mają odbyć się wybory.

Intensywnym wysiłkiem wszechwładnej „sanacji” obóz narodowy, pozbawiony pomocy i poparcia, będzie mógł przy wyborach przeciwstawić tylko siłę ideową swego programu i naukę uświadamiających ogół faktów.

przysięgłych z Gminy miasta Lwowa dla sądów karnych na rok 1928 wyłożoną będzie przez ośm dni, począwszy od dnia 3-go do 11-go października b. r. włączanie w miejskim Biurze statystycznym (Ratusz III. piętro) do wolnego przeglądu dla każdego, od godziny 9-tej rano do 2-giej po południu. Na urząd przysięgłych powołane być mają tylko osoby płci męskiej, które: 1) 30 rok życia ukończyły; 2) umieją czytać i pisać; 3) przynależne są do jednej z gmin Rzeczypospolitej Polskiej; 4) w gminie, w której się znajdują, są przynajmniej od jednego roku zamieszkałe, a przytem a) opłacają tytułem podatków bezpośrednich bez dodatku (prócz przewidzianych ustawą w § 14 wypadków wyjątkowych) najmniej kwotę 40 zł. rocznie; b) bez względu na wysokość opłaconego podatku należą do stanu adwokatów, notariuszów, profesorów i nauczycieli szkół wyższych i średnich, lub uzyskali stopień doktora na jednym z tutejszych Uniwersytetów. Od

Herbata RIEDLA

3-go do 11-go października br. wolno każdemu z powodu pominięcia w pierwotnej liście którejkolwiek osoby prawnie powołanej lub zapisania osoby ustawą niedopuszczonej wnieść do Zarządu miasta reklamację na piśmie lub protokolarnie, jakoteż tym samym sposobem przedstawić powody nchylenia się od urzędu przysięgłego.

—○—

— W roli konkurentki nożowców. Przed zakrabowanymi oknami domu karnego stanęła wczoraj niejaka Stanisława Nanaszko i przez dłuższy czas porozumiewała się z więźniami, czemu przypatrywały się grupki przechodniów. Zawiadomiony o tem Zarząd więzienia przytrzymał ją i sprowadził do swej kancelarii. Tu Nanaszówna z nożem w ręku rzuciła się dozorcy Grzegorza Fronia, który tylko dzięki pomocy, udzielonej mu przez dozorcy Stefana Mycaka uniknął ciosu. Dozorcy odebrali nóż Nanaszównie, która wyciągnęła z kieszeni lustro i usiłowała szkłem poderżnąć sobie gardło, czemu naturalnie dozorcy przez szkodzili.

— W czasie wczorajszej obławy policyjnej przytrzymanymi zostali Wasyl Iwaszczyszyn, Józef Jasienko i Marjan Friedrich, karani za kradzież. Odstawieni zostali do stacji szupasowej. Przytrzymanymi dalej zostali pod zarzutem włóczęgostwa i oporu Stanisław Gwiazdowski i Fryderyk Mościński.

— Włamanie do kiosku. Ełżasz Antonów, właściciel kiosku przy ul. Na Bąkach zawiadomił policję, iż wczorajszej nocy nieznaną sprawcy po rozbiciu zamku i trzech klódek dostali się do jego kiosku i skradli na jego szkodę większą ilość wyrobów tytoniowych i czekolady — ogólnej wartości około 500 zł.

—○—

Korespondentka

wystarczy. Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy

LOS Y LOTERII KLASOWEJ

i dołączamy czek P. K. O. wolny od porta.

1/4 zł. 10 [—]	1/2 zł. 20 [—]
10054pk	
1/1 zł. 40 [—]	

Ze względu na zbliżający się termin ciągnięcia i mały zapas losów prosimy o rychłe zamówienie Dom Bankowy Schütz i Chajas, Lwów, plac Marjański 7. (róg ul. Kopernika).

—○—

Specjalista w chorobach płuc i dróg oddechowych

Dr. Zygmunt Danielski

powrócił i ordynuje 16007k

pl. Bernardyński 1. 2a II. p. od g. 3-5 pop.

— Prestroga przed kieszonkowcami. Nieznany sprawca skradł wczoraj w Ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Fredry 1. 2, Pawłowi Koraczkowi zamieszkałemu przy ul. Listopada 1. 1, — portfel, zawierający 135 zł., 5 do łarów i dowód osobisty. — W bramie boiska Hasmonej skradziono Franciszkowi Hallikowi portfel z pieniędzmi i papierami osobistymi.

— Ślady włoda w kierunku Lwowa. Wczorajszej nocy nieznaną sprawcy włamał się do sklepu Polonickiej przy ul. Trzeciego Maja w Równem i zabrał futra, przedstawiające wartość 3.000 dolarów. Ślady włoda w kierunku Lwowa, możliwą zatem jest rzeczą, że tutejsi włamywacze byli w Równem na gościnnym występie.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NOWOŚCI NA PŁASZCZE I KOSTJUMY

n8177 poleca firma
Stachewicz i Abrysowski
we Lwowie, Rynek 32.

Nieporozumienie.

Piszą o wykwinieństwie urzędzeniu sanatorjum położniczo-ginekologicznego „Salus“ nie miałem zamiaru umniejszać wartości Kliniki położniczej, tembardziej, że znam europejskiej wiedzy dyrektora tej kliniki i pełnych poświęcenia i wielkiej rutyny jej lekarzy, którzy najwybitniejsi członkowie mej rodziny nawet zawdzięczają zdrowie i życie. I młoda matka może być pewna, że nie było moim zamiarem uchybić w czemkolwiek tej pożytecznej i dobroczynnej Instytucji. Źródłem nieporozumienia było opuszczenie dwu niewinnych słów i z tego powodu padło na mnie może nawet słuszne oburzenie młodej matki.

„Strach przed leczeniem szpitalnym — pisałem — powstrzymuje kobiety od udania się na klinice, co spowoduje komplikacje itd. Znane są przecież wypadki, że nieraz kobieta, gdy z nią już źle, szuka pomocy na klinice. Nie wy od udania się na klinice, co spowoduje pozostającą na wyżynie zachodnio-europejskiej, nie spełniała swego szlachetnego zadania, aby tysiące kobiet i dzieci, o czem mi również dobrze wiadomo nie zawdzięczało jej zdrowie a nieraz i życie. Więc i ja jak i młoda matka życzę tej Instytucji jak najlepszego rozwoju dla dobra ludzkości, ale gdy powstanie nowa jakaś placówka dla dobra ogółu również nie będę jej szczędził pochwał.

Władysław Szenderowicz.

Z SALI SADOWEJ.

Krwawy spór o parkan.

Wczoraj rozpoczęła się trzecia kadencja sądów przysięgłych, a na ławie zasiadli Józef Kondracki i Jan Skowron, oskarżeni o morderstwo, popełnione na osobie Tomasza Szalegi.

Kondracki i Szalega, dawniej szwagrowie, prowadzili oddawna spór o graniczny parkan. Z czasem spór przybrał takie rozmiary, iż Kondracki postanowił sprzątnąć Szalegę ze świata.

Ponieważ sam obawiał się tej zbrodni dokonać, namówił przyjaciela swego Jana Skowrona, aby wyręczył go w tym potwornym zamierze. Obaj przyjaciele umówili się, że najlepiej będzie zabić Szalegę na weselu jednego z sąsiadów, które miało się niedługo odbyć. I oto w dniu 23 maja wieczorem w chwili, gdy Szalega spożywał wieszczkę na weselu Józefa Jabłońskiego, Skowron podszedł do okna i z rewolweru, dostarczonego przez Kondrackiego, strzelił do Szalegi, kładąc go trupein na miejscu.

Aresztowani przyznali się do czynu.

Wczoraj obaj stanęli przed sądem przysięgłych. Rozprawę prowadzi s. o. Antoniewicz, oskarża prok. Porche, bronią dr. Pieracki i dr. Batorycki.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Ze świata.

+ Mózg ludzki jako radioaparat. Włoski uczyony Ferd. Casmali, zajmował się ostatnio studjami nad specjalnymi własnościami mózgu ludzkiego, który według jego zdania promieniuje, wysyłając pewnego rodzaju fale, co daje się sprawdzić przy pomocy bardzo czułych radioodbiorników. — Sensacyjne rewelacje uczonego ogłoszone w jednym z poważniejszych pism, poświęconych zagadnieniom psychologicznym wywołały ogromną wrzawę w naukowym świecie, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie zarzucają włoskiemu badaczowi, zbyt szybko wydawanie sądów o rzeczach jeszcze dostatecznie niezbadanych. Casmali nie daje za wygraną i zamierza w dalszym ciągu prowadzić doświadczenia w tej dziedzinie wspólnie ze znakomitymi znawcami radiotechniki.

O pomoc dla powodzian!

Akcja nasza przekroczyła już sumę 10 tys. zł.

Stowarzyszenia „Gwiazda“ w Drohobyczu nadesłało na powodzian następujące kwoty: Stowarzyszenie „Gwiazda“ 50 zł., Chrześcijańska Kasa Rękodzielnicza 50 zł., Spółka Przemysłowa i Budowlana 50 zł., Balicki Józef 10 zł., Balicki Władysław 2 zł., Błaż Jan 3 zł., Czajkowski Jan 2 zł., Daszkiewicz Jan 2 zł., Furrowicz Hieronim 5 zł., Grabowski Józef 2 zł., Hoszowski Dionizy 2 zł., Izyk Józef 10 zł., Jarema Antoni 5 zł., Heksel Józef 5 zł., Heksel Mikołaj 2 zł., Kindykiewicz Stanisław 5 zł., Kremer Antoni 1 zł., Lachowicz Wojciech 2 zł., Langner Władysław 3 zł., Langer Adolf 10 zł., Lorenz Stanisław 5 zł., Łobos Ignacy 3 zł., Łohiński Józef 5 zł., Łuczyński Stanisław 3 zł., dr. Piechowicz Michał 25 zł., Płachociński Leopold 5 zł., Przeniczka Józef 10 zł., Samulewicz Franciszek 20 zł., Sawka Józef 3 zł., Sztuka Władysław 10 zł., Tarnawski Józef 10 zł., Wzorek Stanisław 2 zł., — Razem 322 zł.

Pozatem złożono w administracji naszej na powodzian:

Jacek Sekiewicz Lwów, 5 zł.; Eisenbertowa Lwów, 5 zł.; dr. Frieman Lwów, 20 zł.; inż. R. Nazarewicz, Gdańsk, 5 zł.; dr. Gerżabek z Buffalo 5 dol. = 44.40 zł.; zamiast udziału w uczcie pożegnalnej na cześć JWPana reagenta Stroińskiego składa Konstancy Redka, Kamionka str., 7 zł.; K. Z. Lwów, 5 zł.; Grono nauczycielskie szkoły PP. Benedyktynki łacińskich z okazji imienin dyrektorki, złożyło, Lwów, 48 zł.; Stanisława Remer,

Chreniów, 5 zł.; Zuzanna Lewicka, Lwów, 2.20 zł.; Korneli Lewicki, Lwów, 2 zł.; Andrzejowie Szymański, Lwów, 10 zł.; Tow. Myśliwych w Zamarstynowie, Lwów, 30 zł.; Zebrane w oddziale V. Sądu powiatowego, Brody, 15 zł.; Artur Simon, Drohobycz, 50.20 zł.; Edward Seńków, Kołomyja, 5 zł.; dr. Adolf Wurst, Czortków, 5 zł.; Henryk i Franciszkowie Porębowie, Lwów, 2.20 zł.; dr. K. J. Lwów, 5 zł.; N. N. Lwów, 2 zł.; Radca Henryk Friedman, Lwów, 5 zł.; Ku uczczeniu pamięci Alojzego Brauna, Aleksandrowie Koziolowie, Lwów, 5 zł.; Wiktor Sandoz, Lwów, 20 zł.; Gabryela Łempicka, Lwów, 5 zł.; Gmina klasy V. szkoły powszechnej żeńskiej im. T. Kościuszki, Lwów, 5 zł.; Ludwika Witkowska, Lwów, 2 zł.; Albertyna Łobaczewska, Lwów, 2 zł.; Helena Lewicka, Lwów, 1 zł.; Jadwiga Grzędowska Lwów, 5 zł.; K. N., Lwów, 2 zł.; Franciszkowie Tomankowie Lwów 10 zł.; Romualdowie Kwiatkowsy Lwów, 5 zł.; zamiast upominku w dniu imienin nauczycielce swojej Zofii Ilewicz, złożyła szkoła muzyczna, Buczacz, 12 zł.; Glazarowicz, Mikulińce 2.50 zł.; Edward Podgórski, Kołomyja 25 zł.; Zofia Kostkiewiczowa, Trościaniec, 5 zł.; Franciszek Badecki, Sambor, 10 zł.; Berwid, Tuchla, 10 zł.; Prof. Wartenberg, Lwów, 5 zł.; Janowie Pazirscy, Lwów, 10 zł. — Razem 741 zł. 80 gr.

Poprzednio zebraliśmy 9.954 zł. 72 gr. — Razem złożono dotąd 10.196 zł. 52 gr.

Akcja aeroplanowa przeciwko szkodnikom leśnym.

W ub. i bieżącym roku pojawił się na terenie lasów państwowych w dystrykcie warszawskiej i bydgoskiej bardzo niebezpieczny pasożyt sosny „barczatka“ (dendrolimus pini). Występuje ona wówczas, gdy szereg warunków ułatwia jej rozmnażanie i rozprzestrzenianie się. W tym roku gąsienica barczatki opanowała około 6000 ha lasów państwowych, nie licząc prywatnych. Z tego 375 ha uległo zupełnemu zniszczeniu i jest skazane na wycięcie.

Walka z barczatką jest nadzwyczaj utrudniona. W dystrykcie bydgoskiej przez lepowanie pni drzew uniknięto wprawdzie zupełnej zagłady lasów, lecz ten środek nie jest radykalnym i praktycznym tembardziej, że lep krajowy nie nadaje się do użytku, ponieważ wysycha szybko, a zagraniczny niewysychający jest stosunkowo kosztowny.

Postanowiono w inny sposób zwalczyć barczatkę, a mianowicie przez opylanie lasów t. zw. „eksturmitem“, zawierającym między innymi i arsenian wapna, trujący nie tylko barczatkę, ale i wszelkie owady leśne. Do opylania nie można użyć jakichś ręcznych pomp, czy też rozpylaczy, że względu na olbrzymie rozmiary akcji. Trzeba się było uciec do użycia do tego celu samolotu. Zrekonstruowano

i dostosowano do tego celu największy nasz aparat „Goljat“. Pierwsze próby miały się odbyć z początkiem września. Zmudna jednak praca przygotowawcza przesunęła ten termin na 24 i 25 ub. m.

Próby postanowiły odnośnie władze zrobić na terenie lasów państwowych w nadleśnictwie włocławskim, w lesie zajęтым, ale jeszcze niezniszczonym przez gąsienice barczatki.

Opylanie lasu w sobotę wieczorem nie doszło do skutku z powodu przeciągających się przygotowań do wlotu, a następnie spóźnionej pory. Pierwsza próba nastąpiła w niedzielę rano. O godz. 8¹¹ olbrzymi potwór-ptak wzbijał się w powietrze, okrążył teren, zorientował się w położeniu, okrążył powtórnie miejsce do opylania przeznaczone, zniżył swój lot do 30 metrów ponad lasem, rozsunął klapy i z kadłuba grubymi kłębami zaczął się wydobywać drobny pył eksturmitu, który długą białą, skłębioną smugą ciągnął się za potężnym „Goljatem“. Pył unosił się jakiś czas ponad lasem, następnie zaczął opadać, tu i ówdzie szybciej, w innych znów miejscach wolniej. Atmosfera była spokojna, bez najmniejszego wiatru, pora do opylania doskonała. Trzy razy okrążył samolot las, syjąc eksturmit, poczem po wyczerpaniu się zapasów wylądował.

Próba, jeśli się weźmie pod uwagę, że była po raz pierwszy dokonywana, a jeśli chodzi o eksturmit i walkę z barczatką to prawdopodobnie pierwszy raz w Europie, dała zupełnie pozytywne wyniki. Eksturmit osiadał na igłach, dostając się nawet na ziemię.

Eksturmit rozpylał się na przestrzeni 25 metrów szerokości i za każdym nawrotem samolotu obejmował nowy pas takież szerokości. Skoro próby pierwsze, bez jakichkolwiek poprzednich doświadczeń i przykładów praktycznych w tej dziedzinie dały pozytywne wyniki, które po uzyskaniu pewnego zapasu praktycznego wyrobienia, będą o wiele pomyślniejsze, zwłaszcza, jeśli aeroplan obniży swój lot, to walka ze wszystkimi pasożytami lasu będzie rozwiązana. Nasze gospodarstwo leśne będzie miało zapewniony pomyślny rozwój przyszłości bez jakiegokolwiek niespodzianek.

Przestrzeń lasu na której dokonywa się prób opylania wynosi 1320 b. długości i 300 m. szerokości. Trzeba zaznaczyć, że nie jest to ostateczna rozprawa z barczatką, to dopiero próby, doświadczenia naukowe. Generalna rozprawa z tym pasożytem nastąpi z wiosną, a więc w porze najbardziej dla lasu niebezpiecznej, bo wówczas rozpoczyna się żer. Władze i kierownicy tej akcji wkładają w całą sprawę wiele zapału, siły i energii tak, że niewątpliwie ich wysiłki rozwiążą całokształt problemu walki ze szkodnikami leśnymi. Opylanie i cała akcja były filmowane.

„Snop“.

(Piekarnia mechaniczna na ul. Stryjskiej — bocznej).

Jak wiadomo ze sprawozdań rewizji piekarń lwowskich panują w nich stosunki wprost zastraszające. Z tem więc większą radością konsument pieczywa, przyjmując wiadomość o powstaniu we Lwowie nowej placówki przemysłowej „Snop“ nowoczesnej piekarni mechanicznej, której poświęcenie odbyło się onegdaj. Wybudowana wśród sadów i ogrodów na ul. Stryjskiej - bocznej niedaleko rogatki, nowoczesna ta piekarnia, pierwszą tego rodzaju placówką wzniesioną w czasach powojennych, zaopatrzoną jest w najnowsze maszyny i urządzenia służące do higienicznego wyrobu pieczywa. Olbrzymi piec z fabryki „Silesia“, z kafli polewanych, jest ostatnim wykwitem techniki. Źródłem ciepła pieca jest para przegrzana, wskutek czego do lokalu piekarni nie przedostaje się pył węglowy ani też żadne zanieczyszczenia opału, gdyż palenisko znajduje się pod piekarnią. Ponieważ tak mąka po przesianiu jako też woda ze specjalnych aparatów dostaje się wprost do kadzi a ciasto gniecione jest mechanicznie bardzo pomyslowym przyrządem, naśladującym do złudzenia ruchy rąk ludzkich — robotnicy piekarscy stykają się z ciastem dopiero przy wyrobie bochenków. I tu właściciel piekarni p. Makowski uczynił wszystko, by nie zgrzeszono przeciw czystości i higienie. Robotnicy przed wejściem do piekarni, podlegają kąpieli, ubrania swe zostawiają w szatniach a przywdziewają specjalnie białe szaty. Gdy się doda, że w piekarni aż błyszczą wszystkie kołki od idealnej czystości, można sobie wyobrazić, że piekarnia „Snop“ nie będzie miała kłopotu z pozbywaniem się swych wyrobów, komisja zaś przemysłowa wydała jej świadectwo wzorowego urządzenia. Piekarnia „Snop“ może wypieć dziennie wagon mąki a więc 13.000 bochenków chleba lub taką ilość bułek. Ale p. Makowski posiada jeszcze jedną tajemnicę, dla której wykwinie restauracje rozbiierają jego pieczywo. Ono prowadzi wielkie gospodarstwo mleczne, pozostałe mleko wlewa do pieczywa, które w smaku przewyższa każde inne. Dzięki więc energii jednostki miasto nasze otrzymało nową a potrzebną placówkę przemysłową, której życzyć należy najlepszego rozwoju. 10051



Z Słepowron Sokołowskich

Marja Bálásits

wdowa po profesorze Uniw. J. K.

zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzoną św. Sakramentami, dnia 3-go października 1927 roku, przeżywszy lat 68.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 5-go października 1927 roku, o godzinie 2-giej po poł. z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 26 na cmentarz Łyczakowski zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Córka i zięć.

10076

Wielkie włamanie w Wygodzie.

Sprawcy rozbili kasę w tartaku i skradli 120.000 zł. i 190 dolarów.

Dolina. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się przedwczorajszej nocy do tartaku w Wygodzie, w tutejszym powiecie, poczem przy zastosowaniu precyzyjnych narzędzi rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali całą jej dużą wartość: 120.000 zł., 190 dolarów 3.000 koron czeskich, 100 marek niemieckich. Włamywacze zbiegli bez śladu. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek.

Włamywacze w Boryslawiu

Okradli sklep konfekcyjny.

Boryslaw. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu konfekcyjnego Jenty Grünberg i wywieźli niemal cały tam nagromadzony towar, przedstawiający wartość kilku tysięcy zł. Pod zarzutem udziału w tem włamaniu aresztowana została pewna lwowska koryntjantka.

Napad bandycki na dom gospodarza.

Strzały bandytów chybiły.

Jaworów. (Tel. wł.) Wczoraj przed północą nieznany sprawca zapukał do okna nagrody Józefa Pluty, gospodarza w Nahaczowie, w tutejszym powiecie. Pluta ubrał się a gdy wyszedł na podwórze jeden z kilku zaczą jących pod stodołą sprawców krzyknął: „Ręce do góry!“ — poczem oddał do Pluty kilka strzałów, które chybiły.

Gdy Pluta umknął do mieszkania, sprawcy wybili szybę w oknie i żądali wydania pieniędzy. Napadnięty gospodarz wręczył im 3 dolary i 28 złotych, poczem sprawcy zbiegli.

Pluta rozpoznał w jednym z nich miejscowego parobka, Bronisława Dziedzica, który zbiegł ze wsi i ukrywa się przed policją. Powiatowa Komenda P. P. zarządziła za zbiegłym Dziedzicem poszukiwania, które na razie pozostały bez rezultatu.

Zastrzelenie nauczyciela Polaka w pow. zdołbunowskim.

(P) W nocy ze środy na czwartek powracał kofami ze Zdołbunowa do wsi Sejny, miejscowy kierownik powszechnej szkoły Stanisław Piotrowski. Kiedy furmanką zatrzymała się przy szkole, z za krzaków padło kilkanaście strzałów rewolwerowych, kładąc na miejscu trupem Piotrowskiego i właściciela furmanki Nikitiuska, mieszkająca wymienionej wsi. Mor derstwo wywołało w całym powiecie ogromne wrażenie. Bliższych szczegółów narazie brak.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem powiadamy o skradzeniu dwu weksli na kwotę zł. 9000—i 20000— z podpisami

STEFANIA BALTEROWICZOWA
Dr. ZDZIŚŁAW POŁAWSKI
MARJA z BALTEROWICZÓW
POŁAWSKA

które się unieważnia. n10052

Specjalista chorób dzieci

Dr. Karol Markel
Jagiellońska 24. Telef. 40-76.
powrócił. n10031n

Dr. Bronisław ZAORSKI
powrócił n10077

Wincentego Pola 12. róg Zielonej

RAGLANY HUBERTUSY-KURTKI

LODENOWE I WSZELKIE UBRANIA GOTOWE I NA MIARĘ POLECA FIRMA

„CLOTHING HOUSE“ Lwów, Rutowskiego 7.

9927n

Święto pułkowe 40 pp.

Dnia 2-go października odbyło się święto pułkowe 40 p. p. Święto, jak zwykle poprzedziły zawody strzeleckie i sportowe.

W niedzielę odbyła się Msza polowa na boisku sportowym pułku u stóp cementarza Obrońców Lwowa.

Jako gość na tę uroczystość przybył wojewoda Borkowski i zastępca komisarza rządu rektor Matakiewicz.

Punktualnie o godz. 9 rano odebrał raport od dowódcy pułku pułkownika Gigeła — gen. Sikorski, oraz przeszedł przed frontem pułku w towarzystwie gen. Zawistowskiego, pułkownika Zulaufa i wszystkich dowódców pułków stacjonowanych we Lwowie.

Mszę św. poprzedziło okolicznościowe kazanie ks. majora Bombasa o obowiązku żołnierskim służby. Po nabożeństwie rozdał gen. Sikorski nagrody zwycięzcom zawodów sportowych i strzeleckich.

Podczas śniadania żołnierskiego, w Kasynie oficerskim dow. pułków, pułkownik Gigel wniósł pierwszy toast na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta Rzeczypospolitej — oraz ministra spraw wojskowych, przyczem muzyka odegrała hymn narodowy. W drugim swoim przemówieniu pułk. Gigel toastował na cześć gości i gen. Sikorskiego.

Sport.

Punktacja kobiecego mistrzostwa Polski. Po pięcioboju kobiecym, rozegranym w ubiegłą niedzielę w Łodzi, punktacja drużynowa kobiecego lekkoatletycznego mistrzostwa Polski przedstawia się następująco: 1) AZS. Warszawa 38 pkt., 2) Legia (Warszawa) 15 pkt., 3) Grażyna (Warszawa) i Cracovia (Kraków) po 12 pkt., 5) Warta (Poznań) 10 pkt. i t. d.

Punktacja ta jest narazie niepełna, gdyż w dniu 16 października rozegrany zostanie ostatni akt kobiecych zawodów o mistrzostwo Polski, a mianowicie bieg na przelaj na dystansie około 1500 mtr. w Warszawie.

Mecz lekkoatletyczny. Warszawa—Prowincja nie odbędzie się. Z powodu braku terminów w sezonie bieżącym, proponowany przez zarząd PZLA. mecz lekkoatletyczny Warszawa—Prowincja został odwołany. Zarząd PZLA zamierza natomiast zorganizować na wiosnę roku przyszłego mecz Warszawa—Prowincja, przyczem w meczu tym wezmą udział także i kobiety.

Olimpijskie przygotowanie kolarzy. Jak się dowiadujemy, Polski Związek Towarzystw Kolarskich zamierza wysłać na zimę czterech czołowych kolarzy polskich na specjalny trening przedolimpijski. Pod uwagę brani są następujący zawodnicy: Lange, Szymczyk, Łazarzski, Podgórski, Koszalski, Szmidt i kilku innych.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Łyżwiarzkiego. W dniu 23 października odbędzie się o godz. 11 w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Fotograficznego nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Łyżwiarzkiego. Lokal ten mieści się przy ul. Czackiego 3—5.

Dempsey ule daję za wygraną. Dempsey oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że nie ustępuje z ringu i zamierza raz jeszcze walczyć z Tunneyem. Słynny manager bokserki Tex Ricard, który dotychczas wszystkie ważniejsze imprezy bokserkie organizował, zamierza jeszcze w roku bieżącym urządzić spotkanie pomiędzy Dempseyem i Paulinem, a zwycięzca tego meczu stanie tej zimy do walki o tytuł mistrza świata z Tunneyem.

Doręczenie złotego medalu Ministerstwa Robót Publicznych Centralnym Warsztatom Samochodowym. Dnia 28 b. m. w lokalu Automobilklubu Polski odbyła się uroczystość wręczenia medalu złotego Ministerstwa Robót Publicznych, zdobytego na tegorocznym Radzie Międzynarodowym przez pierwszy całkowicie zbudowany w Polsce samochód Centralnych Warsztatów Samochodowych MSWojsk.

Gen. Sikorski w swem przemówieniu do pułku podkreślił ważną rolę czynnika tradycji, który pojęty w sposób współczesny, może być skuteczną dźwignią każdej pracy a tembardziej pracy wojska. Mówiąc o tradycji 40 pp. zaznaczył, że pułk ten ma specjalne miejsce w garnizonie lwowskim jako pułk dzieci lwowskich. Pułk bowiem powstawał, organizował się i tworzył w ogniu walki o wysunięty na wschód bastion Rzeczypospolitej Lwów. Wiąże to 40 pp. najszerzej zmięmi wziętami z miastem i powinno być dla żołnierzy pułku bodźcem do nieustającej — a zawsze ofiarnej na rzecz służby narodowej pracy. Swoje przemówienie zakończył gen. Sikorski gromko podjętym przez zebranych okrzykiem na cześć pułku, poczem muzyka odegrała hymn narodowy.

B.

Radjofon.

Wtorek 4 października.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram — Godz. 15: Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty PAT-a, nadprogram. — Godz. 16: Odczyt p. t. „Polityka w m. Gdańska“. — Godz. 16.25: Nadprogram, komunikaty. — Godz. 16.40: Odczyt p. t. „Źródła 10wiewta na ziemiach polskich“. — Godz. 17.05: Komunikaty PAT. Godz. 17.20: Odczyt p. t. „Krajenie roztworów mineralnych w roślinie“ (z cyklu „Przyrodznawstwo“) wygłosił prof. Adam Czartkowski — Godz. 17.45: Koncert popołudniowy kameralny. — Godz. 19: Komunikat rolniczy — Godz. 19.15: Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. — Godz. 19.35: Odczyt p. t. „Wycieczki w okolicy Warszawy“. — Koncert wieczorny, w przerwie biletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim Jan Gilbert; „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 akach, wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elsyka, Zofia Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel, Bogdan Janikowski, Adam Rapacki i inni. — Godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczy.

WYSTAWA RADJOWA

Warszawa 9371 t
DOLINA SZWAJCARSKA
8 — 17. października.

OGŁOSZENIA.

Przyjemny pokój

winien zachować ów subtelną zapach, który przypomina miłą właścicielkę „4711“ rozpyloną w powietrzu działa czysto i świeżo budząc radosne uczucie błogości

Używać tedy należy tylko z marką ochr. Nr. „4711“ (Etykieta Niebiesko-Złota).

4711 Eau de Cologne

Gen. Zast. na Rz. Dł. Polska: Zygmunt Bonczak, Warszawa 9958

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

DO SPRZEDANIA.

Willa wolna o 12-tu pokojach, 2 morgowy park, za 35.000 dolarów

Willa o 12-tu wolnych pokojach i pokojach służbowych za 16.000 dol. Wkład 11.000 dol

Willa o 7-miu wolnych pokojach, stajnia, wozownia, garaż, półtora morga ogrodu, za 14.000 dol.

Willa o 5-ciu pokojach wolnych i 1000 sążni ogrodu za 6.000 dol.

Willa koło Parku Stryjskiego, wolne 7 pokoi, za 12.000 dol

Willa o 7-miu wolnych pokojach, 6 morgów pola przy stacji 10 km. od Lwowa, z budynkami gospodarczymi, za 5.000 dol.

Willa o 5-ciu pokojach, 8 morgów pola, sadu i ogrodu, przy kolei 15 km. od Lwowa, za 5.000 dol. Wkład 3000 dol. Budynki gospodarcze.

Willa o 3 pokojach, morg ogrodu i gospodarce zabudowania, przy kolei 15 km. od Lwowa, za 2.000 dol

Pół kamienicy w śródmieściu dla lekarza 4 pokoje wolne, za 8000 dol

Wiadomość: Franciszek Muszak, Janowska 72, 2-4 ponol. Telefon 44-17

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie oraz przerobki najstaranniej wykonuje najstarsza w kraju firma J. Dąbrowski następc. J. Dąbrowski i L. Rozwarszewski, Lwów, Akademicka 2, (Hotel George'a) zainwienila z prowincji odwrotnie! 10073

NA jesień Pończochy po 2-50 poleca Gabrye, Żywczak, Kiliński 1. 7460

ORZECHY włoskie 13 zł., kapusta 20 kg. 10 zł., miód kuracyjny lipcowy 17, mak niebieski 12, pomidory na konserwy 5, jabłka gruszkli 9 wysyła w 5 kg. koszykach za zaliczką, Wagner Ł. Zaleszczyki, Sobieskiego. 9825

WAŻNE dla Pań! Kapelusze damskie po cenach reklamowych poleca Helena Müller Nabelaka 45. 9999

MASZYNY MŁYŃSKIE

walce, kasprzy, kamienie, jagielniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurty, gazę, siatkę pompy, prasy do dachówek, olejarnie poleca na spłaty 9165

„PILOT“

LWÓW, ul. BATOREGO 4, — Telef. 179

DO sprzedania maszyna parowa 100—120 k. m. leżąca na ciśnienie 7-8 atm. bez kotła, Wielkopolska papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko, Telefon 1151 i 1157 Adres telegr. Papyrus. 9922

BIZUTERIA: wszelkie perły, srebro, kupuje po cenach najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka, d. 18-48.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Polska a morze.

P. dr. Stanisław Kozicki, b. poseł polski w Rzymie osiadł na stałe w Gdańsku i postanowił zająć się szczegółowo zagadnieniem morza polskiego. Swą działalność w tym kierunku rozpoczyna p. Kozicki na łamach „Kurjera Poznańskiego“ następującymi uwagami ogólnymi:

Nie potrzeba już dziś nikogo przekonywać w Polsce o tem, że własny wolny dostęp do morza daje wielkie korzyści państwu polskiemu. Każdy myślący o sprawach publicznych obywał wie, jakie znaczenie gospodarcze i polityczne ma morze już nie tylko z rozpraw teoretycznych, lecz także na podstawie przeżytych doświadczeń.

To wszakże nie wystarcza. Musi się jeszcze umocnić i rozpowszechnić przeświadczenie o tem, że własny wolny dostęp do morza jest koniecznym warunkiem istnienia państwa polskiego. To przeświadczenie było punktem wyjścia i osią polityki polskiej w czasie wielkiej wojny i w czasie konferencji pokojowej w Paryżu; na niem musi być obecnie oparta polityka, zmierzająca do rozwoju polski odbudowanej po wojnie Polski.

Prawdy tej uczy nas historia i geografia. Z dziejów państwa polskiego i z układu terytorjalnego Polski wynika, że naród nasz tylko wówczas może zachować swą niezależność i rozwinąć swą potęgę, jeśli panuje nad całym brzegiem Wisły. Utrata dolnego biegu głównej rzeki polskiej z konieczności musiała doprowadzić w przeszłości do utraty niepodległości. Inaczej być nie mogło. Dlatego to posiada Pomorze tak doniosłe znaczenie w życiu i polityce państwa polskiego.

By to znaczenie ugruntować się w świadomości narodowej, nie wystarcza ją teoretyczne rozprawy na ten temat, trzeba, by najszerze koła obywateli widziały objawienie się tej prawdy w praktyce życiowej, by tą drogą znaczenie morza dla Polski przeniknęło do świadomości ogółu, by ten ogół uczuciowo zwrócił się z morzem, by wola wykorzystania posiadanego dziś wolnego dostępu do morza była powszechna i potężna.

Oczywiście najważniejszym środkiem, przy którego pomocy cel ten osiągnąć można, jest realizacja korzyści politycznych i gospodarczych, płynących z wolnego dostępu do morza, — realizacja w pierwszej linii przez państwo, a następnie przez inicjatywę prywatną. Znakomitym środkiem pomocniczym wszakże może się stać do kładne informowanie ogółu o tem, co się w tej dziedzinie dzieje, oraz roztańczenie nad tą działalnością kontroli opinii publicznej. Tu właśnie otwiera się obszerne pole pracy przed dziennikarstwem i publicystyką polską. Ogół musi być stale i szczegółowo informowany o wszystkim, co ma związek z morzem polskiem, a wszystkie zagadnienia z tej dziedziny winny być przedmiotem dyskusji publicznej. Tylko tą drogą można myśli, uczucie i wolę polską związać ściśle ze sprawą morza polskiego.

Naród nie może żyć z dnia na dzień wrażeniami i odruchami. Życie i polityka narodu muszą się opierać na podstawie zrozumienia zasadniczej linii jego dziejowego rozwoju i na zrozumieniu swego posłannictwa historycznego. Polityka wielkich państw posługuje się zawsze pewne dogmaty, które decydują o jej kierunku i rozwoju. Im więcej jest takich dogmatów, im bardziej są one powszechnie uznawane, tem bardziej konsekwentna, stała i jednolita jest polityka danego narodu i państwa. Naczelnym przykazaniem politycznym Polski, jest silne oparcie

się o morze. Wiara weń powszechna i wyciągnięcie zeń wszystkich konsekwencji wyjaśnia wiele dziedzin naszego życia i dadzą polityce polskiej wyraźny kierunek.

Wiele spraw pochłania dziś uwagę ogółu polskiego: ustrój polityczny państwa wymaga gruntownej przebudowy, zagadnienia finansowe i gospodarcze nie schodzą z porządku dziennego życie międzynarodowe wysuwa wciąż nowe kwestje — to wszystko nie zwalnia nas jednak od zajmowania się zagadnieniami podstawowymi od których rozwiązania zależy wiele rzeczy

Konieczność budowy chłodni w Gdyni.

Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — organizacji ogniskującej całe życie handlowe Pomorza odbyło się zebranie w Grudniu w dniu 6 lutego 1927 r., na którym omawiano sprawę założenia Towarzystwa Akcyjnego Hurtowni Importowej i składnicy śledzi solonych w Gdyni.

Zebrani przedstawiciele czołowych organizacji gospodarczych, uświadamiając sobie należycie, że chwila obecna, kiedy wszystkie wysiłki idą w kierunku rozbudowy i rozwoju portu w Gdyni, najbardziej nadaje się do rozpoczęcia akcji kupiectwa, zmierzającej do wyswobodzenia się z pod suzeranności Gdańska, jednogłośnie uchwalili założenie tego Towarzystwa i wybrali komitet wykonawczy.

Komitet wykonawczy przystąpił do realizacji tego projektu i odbył w dniu 26 maja br. w Gdańsku zebranie, uchwalając wezwać całe kupiectwo polskie do organizacji tego zakrojonego na wielką skalę przedsięwzięcia importowego w Gdyni i w tym celu rozesłał odpowiednią ankietę do zainteresowanych sfer kupieckich całej Rzeczypospolitej i nawiązał kontakt z zagranicznymi firmami.

Najważniejsze firmy polskie okazały duże zainteresowanie i zrozumienie nie dla tej sprawy, chętnie subskrybując na kapitał zakładowy. Również w innych kierunkach prace komitetu posunęły się bardzo naprzód.

Na przeszkodzie do ostatecznej re-

alizacji tego projektu stoi jednak brak chłodni w Gdyni.

Zmonopolizowany przez niemieckie firmy gdańskie import i eksport zagraniczny mógłby być ujęty przez Gdynię, ale niestety, Gdynia nie posiada jeszcze odpowiednich warunków technicznych i dlatego ani omawiana hurtownia, ani żadna inna placówka handlowa, która prowadzi handel importowy i eksportowy bądź to jajami, bądź tłuszczem itp. nie mogą myśleć o właściwym imporcie i eksporcie towarów przez Gdynię z pominięciem Gdańska.

Wobec tego w myśl uchwały, zapadłej na ostatnim posiedzeniu, odbytem w Gdyni w dniu 4 sierpnia br., komitet wykończony wystosował do ministra przemysłu i handlu podanie z prośbą o zwrócenie uwagi na ten bardzo ważny szczegół, który jest nieodzownym warunkiem należytego, celowego i szybkiego rozwoju Gdyni.

Komitet krok ten uczynił w porozumieniu z wymienionymi na wstępie czołowymi organizacjami zawodowymi, wychodząc z założenia, że realizacja tego poważnego w dzisiejszych warunkach dzieła nastąpić może tylko ze strony Rządu i przy jego pomocy. Komitet ma niezłomną nadzieję że minister przemysłu i handlu, dla którego rozwój naszego handlu stałą jest troską, pilną tę sprawę, jako integralną część programu budowy portu potraktuje i umożliwi życiu gospodarczemu już w roku przyszłym zrealizowanie tych zamierzeń.

Wobec tego w myśl uchwały, zapadłej na ostatnim posiedzeniu, odbytem w Gdyni w dniu 4 sierpnia br., komitet wykończony wystosował do ministra przemysłu i handlu podanie z prośbą o zwrócenie uwagi na ten bardzo ważny szczegół, który jest nieodzownym warunkiem należytego, celowego i szybkiego rozwoju Gdyni.

Pożyczki państw. Banku Rolnego.

Na podstawie przepisów z dnia 14 lipca 1926 r. znówelizowanych obecnie przepisami z dnia 29 sierpnia 1927 Państwowy Bank Rolny udziela długo terminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 8 proc. listach zastawnych: na inwestycje rolne oraz inne potrzeby gospodarze, a więc również na spłatę uciążliwych długów, tudzież spłaty, wynikające z rozporządzeń testamentowych i działów rodzimnych. Pożyczki te zabezpieczane są hipotecznie na 1-szym miejscu hipoteki, obciążonej nieruchomości.

O pożyczkę długoterminową, na wyższe cele starać się mogą tylko właściciele hipotecznych nieruchomości rolnych o obszarze nieprzekraczającym norm podstawowych władania, przewidzianych w art. 4 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, oraz rozporządzenia ministra reform rolnych z dnia 7 grudnia 1926 r. z tem, jednak, że a) ogólny posiadany przez ubiegającego się o pożyczkę obszar gruntu nie przekroczy dla gospodarstw, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich 80 ha, na pozostałym zaś obszarze 240 ha, z wyjątkiem Kresów wschodnich, dla których norma ta może być zwiększo-

na do 400 ha i b) że pierwszeństwo przy otrzymywaniu pożyczki mają mniejsze gospodarstwa.

Właściciele gruntów niehipotecznych mogą dopiero wówczas ubiegać się o pożyczkę, gdy wywołają hipotekę na swoją posiadłość. Dzierżawcy gospodarstw rolnych o pożyczkę ubiegać się nie mogą. Grunta obciążone ograniczeniami prawa własności nie mogą stanowić zabezpieczenia dla udzielanych przez bank pożyczek długoterminowych. Bank ma prawo odmówić pożyczki bez podania powodu. Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć podanie (według ustalonego wzoru przez Bank) ze wskazaniem adresu wysokości żądanej pożyczki, okresu jej umorzenia, a nadto nazwy i położenia (gminy, powiatu), posiadłości ziemskiej, jej obszaru oraz szczegółowego oznaczenia celu na jaki ma być użyta pożyczka.

Do podania o pożyczkę należy dołączyć następujące dokumenty: 1. wypis hipoteczny, według obowiązujących praw w poszczególnych b. zaborach, 2. kwestionariusz statystyczny według ustalonego przez Bank wzoru, 3. policy ubezpieczenia budynków od ognia za rok bieżący. Nadto

prócz wyżej wymienionych dokumentów bank może żądać złożenia innych uzupełniających dokumentów. Po otrzymaniu wyżej wskazanych dokumentów bank zarządzi oszacowanie posiadłości. Oszacowanie może być dokonane: 1. przez taksatora banku na gruncie oraz 2. kameralnie, t. zn. bez zjazdu na grunt i to w wypadkach, gdy żądana pożyczka nie przekracza 20.000 zł.

Na podstawie oszacowania posiadłości bank udziela pożyczki do wysokości połowy ustalonego szacunku, jeżeli oszacowania dokonano przez taksatora banku na gruncie, a do wysokości jednej trzeciej jeżeli oszacowania dokonano kameralnie. Pożyczka nie może być udzielona jeżeli wysokość jej określona na podstawie ustalonego szacunku wynosiłaby mniej niż złotych w złocie 500. Pożyczki udzielane będą na lat 10, 20 lub 30.

Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacana wynosi łącznie z amortyzacją w złotych w złocie: a) przy pożyczce 10-letniej zł. 7'50 od każdych 100 zł. wzięcia pożyczki, b) przy 20-letniej — zł. 5'06, c) przy 30-letniej — zł. 4'43. Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie dodatek na administrację w wysokości trzy czwartej proc. od nominalnej sumy długu. Raty półroczne płatne będą dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Listy zastawne uzyskane z tytułu powyższych pożyczek są przez bank obecnie realizowane na rachunek dłużników, którzy wobec tego otrzymują pożyczki w gotówce.

Kronika gospodarcza.

== „Przegląd Gospodarczy“. Wyszedł z druku zeszyt 19 „Przeglądu Gospodarczego“ z dnia 1 października b. r., zawierający następującą treść: „Polska a traktat francusko-niemiecki“ — Z. Mioduch; „Ubezpieczenia społeczne“ — M. Jastrzębowski; „Perspektywy rokowań gospodarczych polsko-niemieckich“; Stany Zjednoczone wobec traktatu handlowego francusko-niemieckiego“ — K. Kas; „Bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych A. P. w r. 1926“ — T. Sławiński. Ponadto zeszyt zawiera następujące działy: Kronika zagraniczna i krajowa, Rynek pieniężny, Rynki towarowe i Statystyka.

== Wystawa drobiu, gołębi i królików, łącznie z pokazem koni w Jarosławiu, w dniach 8 i 9 października b. r. w pawilonie krytym miejskiego parku na Olszówce, zapowiada się obiecująco tak pod względem ilości zgłoszeń wystawców jakoteż i eksponatów żywych i martwych. Z wystawą tą połączona będzie wystawa maszyn i narzędzi rolniczych Banku Rolniczego ze sprzedażą tychże. Na mocy reskryptu Ministerstwa Komunikacji z 21 września b. r. Nr III-9163 zwolnione będą przedmioty wystawy od opłaty przewozu kolejowego w drodze powrotnej. Wystawcy zaś w liczbie conajmniej 30 osób płatni będą za przejazd ponad 30 km w drodze powrotnej tylko 33 proc. biletu jazdy. Goście zwiedzający wystawę w liczbie conajmniej 30 osób płatni będą za przejazd ponad 30 km. w obie strony 66 proc. ceny biletów. Otwarcie wystawy odbędzie się w sobotę, 8 b. m. o godz. 10 rano. Spodziewane jest przybycie wojewody lwowskiego.

== Nie ufać zbyt mało znanym firmom amerykańskim. Izba Handlowa i Przemysłowa zwraca uwagę firm polskich, że nawiązując stosunki handlowe z mało znanymi firmami amerykańskimi mogą narazić się na poważne straty. Przed zawarciem kontraktu lub transakcji z takimi firmami, winne firmy polskie we własnym interesie zasięgnąć informacji w odpowiednim konsulacie polskim lub w Amerykańsko-polskiej Izbie Handlowej w Nowym Jorku (American-Polish Chamber of Commerce and Industry in U. S. 953, Third Avenue — New York).

== Polskie eksponaty na wystawie w Smyrnie. W ostatnich dniach została otwarta w Smyrnie wystawa, która wykazała znaczny postęp przemysłu tureckiego w ciągu ostatnich kilku lat.

Z obecnych eksponatów największe wrażenie robi dział polski, głównie tekstyliów polskich, umieszczony w dwóch wielkich salach. Wśród maszyn rolniczych, poczesne miejsce zajęły plugi, kultywatory i brony fabryki „Unia“ w Grudziądzu. Wzory, względnie towary łódzkie, znalazły się w dwóch najkorzystniej położo-

nach salach wejściowych, o powierzchni 200 m. kw. Ekspozycja przeszła 20 firm rozłożone zostały estetycznie i praktycznie; wzory dobrano odpowiednio do gustu i zapotrzebowania miejscowego, całość zaś robi wrażenie bogactwa, budząc żywe zainteresowanie i podziw publiczności, prasy, a przedewszystkiem kupiectwa. Najokazalej przedstawiła się asortyment firmy „Krusche i Ender“ oraz Hermann Faust, następnie Tow. Akc. Plesche, Ludwika Geysera, Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego i in.

Pod względem realnej propagandy ekspozycji łódzkiej spełniły w zupełności swoje zadanie, ułatwiając zbytek fabrykom polskim w Smyrnie, gdzie wprawdzie rynek nie jest pomyślny ze względu na brak gotówki, jednak najniebezpieczniejszy poprzednio konkurent w branży tekstylnej — przemysł włoski — traci w poważnym stopniu swoją pozycję.

Wystawę urządzono w bluknastu salach obszernego gmachu szkolnego i wyposażono ją w urządzenia pomocnicze, jak urządy celny, poczta, bufet, sala restauracyjna, pawilon prasy i t. p. W roku obecnym nosi ona jeszcze raczej charakter wewnętrzny, od roku 1928 jednak ma być zamieniona na Targi Międzynarodowe.

== Rynek drzewa. Na rynku drzewa w dalszym ciągu ruch wielki, konjunktura po myślna Zapasy z roku ubiegłego są niemal w całości zrealizowane. Zaopatrzenie w drewno okrągłe natrafia w chwili obecnej na znaczne trudności. Wskutek tego ceny mają tendencję wybitnie wyższą. Wywóz drzewa w dalszym ciągu duży. Zawarto już cały szereg umów, przeważnie z Anglią, na dostawę na grudnia 1927 oraz styczeń, luty, marzec 1928, przy cenach znacznie wyższych, niż obecne. W miesiącu sierpniu r. b. eksport materiałów drzewnych przedstawiał się w tonnach na stopniako (pierwsza cyfra z sierpnia r. b., druga dla porównania z lipca r. b.): papierówka 169.535 — 143.129, kopalniaki 107.184 — 100.486, kłody i dłużyce 99.876 — 132.037, słupy telegraficzne 10.554 — 8.876, białe, deski iłaty 200.735 — 194.724, podkłady kolejowe 28.050 — 26.514, wyroby bednarskie 3.086 — 3.824. Ceny eksportowe narazie zbyt wielkich zmian nie wykazują. Niewysortowany materiał sosnowy tarty notowany jest: 14 i pół funta, drzewo czerwone 14 do 16 i pół funta, za standart cłi porty wybrzeża wschodniego kopalniaki 14 i pół szylinga za metr sześć, franco Gdańsk.

dziejzinie hodowli bydła. Z przewidywanych zestawień wynika, że w jednej tylko prowincji Queensland padło z powodu braku paszy 7 milj. baranów, co równa się w przybliżeniu 350 milj. kilogramom mięsa. Cały szereg bogatych nawet farmerów zagrożonych jest z tego powodu zupełną ruiną.

+ Nowy problem nadgroby. „Krasnaja Gazeta“ uważa, iż słuszne jest powołanie do życia komisji artystyczno - architektonicznej, mającej zająć się stworzeniem emblematu nadgrobnego, „bardziej odpowiadającego współczesnym warunkom życia, aniżeli krzyż“. Komisja ta wyróżniła już podobno projekt akademika Fomina, przedstawiający stylizowany kwiat z czerwonymi promieniami płomienistymi. A gdyby tak bolszewicy zajęli się raczej niedolą żywych Rosjan, zamiast myśleć o komunistycznie oficjalnym wyglądzie cmentarzy?

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 3 października. (Tel. wł.) Obroty dewizami większe. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8,91 i 5/8. Rubel złoty bez obrotu. Żądano 4,72 i pół, płacono 4,71 i trzy czwarte. Obroty akcjami z początku zebrania małe, później ożywione, a w końcu tendencja była mocna.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 3 października. (Tel. wł.) Londyn 4,86 i pięć ósmych; Paryż 3,92 i trzy ósme; Bruksela 13,93 i ćwierć; Rzym 5,45 i trzy czwarte; Madryt

17,51; Berno 19,28 pół; Berlin 23,82 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 3 października. (Tel. wł.) Londyn 43,50; Berlin 46,80—47,20; Berlin (wyplaty na Warszawę) 46,75—46,95; Berlin (wyplaty na Poznań) 46,82 i pół do 47,02 i pół; Gdańsk 57,55 do 57,70; Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57,49—57,63; Wiedeń (czeki) 79,01—79,29; Zurych 58,0; Praga 377,10.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 3 października. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1,0—1,05; Goplana 1,40; Wytwórnia chemiczna 1,05; Cegielski 45,0; Herfeld Victorius 52,0; Dr. May 110,0—108,0; Poznańska Spółka drzewna 1,10; Luban 105—104,0.

ZBOŻE.

Lwów, 3 października
Na giełdzie transakcje w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, fasoli i bobiku po cenach znacznie silniejszych. Szczególnie poszukiwane: groch, owsie, hreczka oraz pszenica doborowej jakości. Dla koniczyny i maku brak zainteresowania, przy silnym zaofiarowaniu. Otręby podrożały. Tendencja na ogół zwykła. Usposobienie bardzo ożywione
Ceny szacunkowe bez transakcyj: Pszenica dworska 48,50—49,50, pszenica zbiorowa 46—47, żyto 37,25—38,25, jęczmień browarniany 39,50—41,50, jęczmień przemysłowy 37,25—38,25, jęczmień pastewny 34,50—35,50, owsie małopolski 30,25—31,25, kukurydza rumuńska 31,50—32,50, fasola biała 45—55, fasola kolorowa 53,50—55,50, groch pół Victoria 72—82, groch polny 45—55, bobik 34,50—36,50, siano prasowane 7,50—8,50, słoma prasowana 4,25—4,75, hreczka 37,50—38,50, len 60—63, rzepak ozimy 60,50—62,50, grysk kukurydziany 52—53, mąka kukurydziana 34,75—35,75, otręb żytni 21,25—21,75, kasza hreczana 78—80, kasza jaglana 69,50—71,50, kasza jęczmienna 58—62, koniczyna czerwona 300—330, mak niebieski 115—135, worki jutowe 1,70—1,80, worki używane 1,50—1,60

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 października
Kurs dolara zł. 8,91 i pół.
Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Podaż dewiz bez popytu.
100 złotych w złocie 172,30.
Gram złota 5,9351 zł.
Bank Polski płacił efektywne dolary zł. 8,88, Nowy Jork 8,91, Londyn 43,41, Zurych 172,00, Paryż 35,00, Bruksela 24,80, Mediolan 48,68, Amsterdam 357,60, Praga 26,44, Sztokholm 239,70, Kopenhaga 238,60, Gdańsk 173,00, Wiedeń 125,81, Berlin 212,25.

Lwów, 3 października
Na giełdzie akcyjnej tendencja utrzymująca, usposobienie spokojne, obroty średnie. Z niekotowanych Len 0,23, Jaworzno 21,60. Za Bank Polski chciano płacić 143, żądano 150 zł.
Notowano: Chodorów 160,00, 162,00, Chybie 6,25, 6,30, Gazy wschodnie 28,25, Cmielów 0,38, 0,36, 0,38; Gazolina 38,00, 39,00, Rakszawa 2,70, Polska Nafta 0,37, 4 i pół proc. listy zastawne Bku Hipot 52,50, 52,00.

Rozmaitości.

+ Demokratyczny książęta. Książęta szwedzcy wychowywani są równie demokratycznie, jak każdy inny szwedzki chłopiec, otrzymują więc wszechstronne przygotowanie do życia praktycznego. Z wyjątkiem księcia Gustawa Adolfa, syna następcy tronu, którego wychowanie idzie w kierunku przygotowania go do zajęcia w przyszłości tronu, każdy z książąt sam obrał sobie karierę. Książę Sigvard urodzony w r. 1907 studjuje na uniwersytecie w Upsali, ks. Bertil zaś, ur. w r. 1912, kształcił się na inżyniera i spędził lato w zakładach przemysłowych Thulin w Landskrona, zapoznając się praktycznie z mechaniką motorów. Książę Lennart, ur. w r. 1909, syn księcia Williama, znanego poety i podróżnika, rozpoczął obecnie służbę wojskową, jako szeregowiec w smaalandskim pułku kawalerii, w którym służyć będzie dwa lata, zanim osiągnie stopień podporucznika. Książę cieszy się wielką sympatią swych towarzyszy i okazał się świetnym kawalerzystą.

+ Dyskretny kolekcjoner autografów. Londyński high-life komentuje po ściepek znanego amatora rękopisów, które niedawno nabył u małego antykwaryusza za 10 gwinei cenny dokument w postaci listu odręcznego Jerzego V-go, a pochodzącego z czasów jego młodości. Ponieważ były to gorące wyturzenia miłosne przyszłego króla, adresowane do skromnej tancerki, przeto kolekcjoner, przewyższając swoją namietność zbieracza, a powodując się lojalnością w stosunku do monarchii, odesłał ów list Jerzemu V-mu wraz z kilkoma słowami, tłumaczącami przyczyny swojego postępków. Podobno król, wywdzięczając się za ten rzadki akt dyskrecji, odpowiedział mu również odręcznym listem, by nie narażał go na stratę autografu.

+ 350.000.000 kg. mięsa przepadło! Dzienniki londyńskie donoszą, iż długotrwała susza, panująca w Australji, spowodowała niebывалą klęskę w

Dolar ef. w prywatnych obrotach:

zł. 8-91 1/8

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 3 października 1927.

Waluty i dewizy:			
Dolar meryk.	zł. 8-83	Lir włoski	zł. 48-68
Nowy York	8-91	Gold. hol.	357-90
Dolar kan.	8-88	Kor. czeska	26-44
Funt angielski	43-41	szwedz.	239-70
Fr. szwajcarski	172-00	duńska	233-60
Fr. francuski	34-95	norw.	240-00
Fr. belgijski	24-80	Szyling austr.	125-81
		Marka niem.	zł. 212-25
Złoto:			
Gram złota	zł. 5-93	Kor. austr.	zł. 1-60
Dolar	8-93	skand.	2-38
Dukat	20-33	Marka niem.	2-12
Gulden hol.	3-58	Rubel	4-46
Funt angielski	43-28	Fr. un. iac.	1-72
		Funt turecki	zł. 39-16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 października 1927 (Pat.)

Dolary ameryk.	8-91	8-93	8-89
Sztokholm	239-55	240-15	238-95
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43-52	43-63	43-41
Nowy York	8-95	8-95	8-91
Paryż	35-11	35-22	35-02
Praga	26-90	26-56	26-44
Szwajcaria	172-45	172-56	172-00
Wiedeń	126-12	126-43	125-81
Włochy	48-83	48-95	48-71

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3 października 1927. (Pat.)

Paryż	zł. 20-35	Kopenhaga	zł. 138-90
Londyn	25-24	Sofia	3-75
Nowy York	5-18	Praga	15-37
Belgia	72-22	Warszawa	58-00
Włochy	28-31	Budapeszt	90-72
Hiszpanja	90-82	Białogrod	9-13
Holandja	207-95	Ateny	6-87
Berlin	123-57	Konstantyn.	2-94
Wiedeń	73-17	Bukareszt	3-24
Sztokholm	139-55	Helsingfors	13-07
Oslo	136-75	Buenos Aires	221-75

Tendencja: wyczekująca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 października 1927. (Pat.)

Nowy York	486-59	Hiszpanja	27-78
Holandja	12-13	Portugalia	2-44
Francja	124-02	Dania	18-16
Belgia	34-94	Szwecja	18-08
Włochy	89-15	Norwegja	18-47
Niemcy	20-42	Helsingfors	195-00
Szwajcaria	25-23	Warszawa	164-15

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3 października 1927. (Pat.)

Londyn	124-02	Dania	18-16
Nowy York	25-48	Holandja	10-22
Belgia	35-00	Norwegja	672-—
Hiszpanja	44-75	Szwecja	685-50
Włochy	13-9-	Rumunja	15-93
Szwajcaria	49-25	Niemcy	607-—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 3 października 1927. (Pat.)

Amsterdam	283-54	Mediolan	38-64
Belgrad	12-46	N. Jork	107-25
Berlin	16-57	Oslo	186-25
Bruksela	98-25	Paryż	27-75
Budapeszt	123-75	Praga	20-95
Bukareszt	4-41	Sofia	5-09
Kopenhaga	189-42	Sztokholm	180-30
Londyn	34-43	Warszawa	79-29
Madryt	123-75	Zurych	136-39

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 października 1927 (Pat.)

Papier procentowa:			
5% poz. złot.	—	10% poz. kol.	102-50
4% poz. dol.	85-25	5% poz. kouw.	62-—

Akcje

Bank Polski	149-75	Fitzner Gamper	—
Bk. dyk. warsz.	100-00	Lilpop	32-50
Bk. hand. warsz.	—	Modrzejew	9-45
rol. Bk. Przem.	—	Norblin	2-15
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	96-00
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Parowozy	55-00
Chybie	—	Pocisk	2-95
Cmielów	—	Kolin Zielinski	—
Gazolina	—	Rudziński	6-00
Gorka	—	Starachowice	73-00
Hipotek	—	Urus	—
Chodorów	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardow	19-00
Czajkowie	—	Borkowski	3-50
W. T. F. Cukr.	—	Synykat Roin.	—
Hirley	—	Haberbusch	—
W. T. K. Węgl.	—	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. T. F. Zegl.	—
Bracia Nowi	—	Cmielow	—
Cegielski	—	olej potasow.	—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 października 1927. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Gorka	—
Pow. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Matopolski	—	Narta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Okusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Rokucie	—
Z. D. W.	—	Synykat Kosz.	—
Tuhan	—	Gazy	—
Inarma	—	Trzeb. Ruscze	—
Zieleniewski	—	Krakus	—
Cegielski	—	Cmielow	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	—
Parowozy	—	Chodorow	—
Niemojowski	—	Pisacki	—
Siersza gornicza	—	Chybie	—

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 3 października 1927. (Pat.)

Skoda	—	Bk. Matop.	—
Siersza	—	Bk. Hipoteczny	—
Zieleniewski	—	Narta	—
Ranto	—	Wraznica	—
Karpaty	—	Tepege	—
Galicja	—	Browary	—
Schönau	—	Rakszawa	—

Wskazniki gospodarcze.

Lwów, 3 października

Dolar, kurs oficjalny	zł. 8-91 1/8
Dolar, kurs prywatny	8-91 1/8
Złoty w Zurychu	58-00
Frank złoty	zł. 172-30
Gram złota	5-92
Kilogram chleba	0-72
„ mięsa wol.	2-83
„ cukru	1-50
Cenar żyta	49-00
fona węgla górnośl.	55-30
Wskaźnik kosztów utr.	234-00
Bezrobotnych	152-656
Złoty w obiegu	zł. 1.121.413.000
Z tego banknotów	127.513.000
bilonu	393.900.000
Stopa dyskontowa	8-00%

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII 1926	Akcje kotowane	Akcje niekotowane		
					3 paździer.	30 września	29 września
4-00	5.000	100	0-60	Bank Hipoteczny	—	1-10—1-20	1-10
—	6.000	100	0-12—0-13	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0-03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
10-00	4.000	100	103-00	Browary	—	—	—
10-40	6.250	100	101-00—103-00	Chodorów	160-00—162-00	158-00	155-00—158-00
0-50	3.000	—	4-60	Chybie	6-25—6-30	6-20—6-25	6-10
—	900	10	0-27	Cmielów	0-36—0-38	—	0-35—0-38
—	—	—	2-00—2-10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0-15	Gazolina	38-00—39-00	—	—
4-00	1.800	20	23-50	Gazy Wschodnie	28-25	27-50—27-75	27-00—27-50
—	220	—	17-20	Gorka	—	—	—
—	2.000	100	17-00	Niemojowski	—	—	—
0-05	—	—	0-48	Oikos	—	—	—
—	2.625	10	33-00	Parowozy	—	1-05	—
0-04	2.500	10	0-28	Pezet	—	4-50	—
0-02	750	25	3-00	Pocisk	2-70	—	—
—	—	—	1-10	Polska nafta	0-37	—	—
—	500	—					

Garderoba dziecienna, swetery najnowsze oraz trykoty szwajcarskie po cenach bezkonkurencyjnych we firmie „TRYKOT”⁶⁶ Lwów, ul. Halicka 21 (Dom JWP. Gener. Bałabana) Tel. 26-88. 9942

ZIMOWE Kołdry, Koce, Materace, Pierzyny, Poduszki poleca najtaniej **Kaz. Skibiński** Lwów, Kopernika 4. 9442

SZCZOTKI! wszelkich rodzajów, siłki i ścierki do podłóg, wiadra stalowe, masę podłogową, wosk, terpentynę, trzepaczki, rogózki kokosowe, mydło do prania i t. p. poleca 7459

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 8975

FORTEPIANY, Pianina kupuje gotówką sprzedaje na raty, zamienia, Nowacki, Piłsudskiego 17. 0986

SPRZEDAM kredens antyczny biedermaier orzech, trymódka zł. 30, wkład do rózki sprężynowy zł. 12 stołki różne tanio, Jaroszewski handel starożytności, Romanowicza 9. 9979

PARCELE 365 sążni górna Sadownicka sprzedam. Wiadomość Domagaliczów 4. l. piętro. 9980

BARDZO stary stylowy zegar okazynie do sprzedania. Zgłoszenia ul. Pełczyńska l. 33 l. p. drzwi 4, pd godz 5-6. 9993

Miajskie szkółki drzew i krzewów owocowych Poznań-Naramowice polecają w wielkim wyborze:

Jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, orzechy oraz krzewy porzeczek i malin.

Jabłonie najczęściej polecane, możemy dostarczyć po kilka tysięcy sztuk z każdej odmiany.

Szkółki nasze odznaczono na Wystawie Ogrodniczej w roku 1926 w Poznaniu, dyplomem uznania (najwyższa nagroda).

Cennik nasz wysyłamy na żądanie bezpłatnie. 9796

DOM nowy, komfort sprzedam, wolne 5 pokoi, przynależności, ewentualnie więcej, ogródek, słońce, Przystanek 30. Świątkowskiego 5. po poł. 9915

KUPIĘ realność z ogrodem bez lokatorów we Lwowie płacąc gotówką. Zdłoszenia wraz z podaniem ceny sprzedaży, przyjmuje Administ. Słowa pod „Kupno”. 9988

KUPIĘ od właściciela kamienicę albo majątek ziemski dobrej gleby, płacąc gotówkami. Wiadomość do administracji pod „Kupno”. 10010

KARETKA na gumach z fabryki Marlusa we Wiedniu, mało używana, okazynie do sprzedania. Reflektanci mogą oglądać ul. Fiekarńska l. 19 u portiera.

PEŁSZCZE, futra, kostiumy wykonuje dobrze, tanio i prędko krawiec damski N. Poliak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska, — Robota jest prawdziwie dobra i elegancka. 9738

FORTEPIANY, pianina na różne ceny. Sprzedaje używane, kupuje, zmienia, Hanak, ul. Piłsudskiego 21, l. piętro. Uwaga na firmę. 9639

SPRZEDAM realność, ogród, 7 ubikacji, stróżówka 200 sążni, Piłsarów 64. 10050

„BOKSERA” woda, rodowód niemiecki, po przemianach rodzicach, okazynie sprzedam. Reflektantom wysyłamy fotografie. Podbrożny, Żółkiew. 10046

FORTEPIAN lub pianino każdej marki i jakości kupię zaraz. Podać cenę i markę, adm. Słowa Polskiego pod „Prowincja”. 10033

FORTEPIANY i pianina wszelkiego rodzaju kupuję, płacąc najwięcej. Kopernika 26 Skieniariski. 10034

KUPIJEMY lasy i drzewo ścięte Biuro Kosiuka Kopernika 19. 10036

OBJEKT duży, przemysłowy, czynszowy, gwarantowany dochód miesięczny netto 300 dolarów, z możliwością dalszego rozwoju przedsiębiorstwa i wielokrotnego powiększenia dochodu, zajęcie przyjemne bez potrzeby fachowych wiadomości sprzedam lub zamienię na folwark z dopłatą. Szczególnie korzystna sposobność, dla ziemianina, chcącego przenieść się do miasta i mieć pewny dochód i intratne zajęcie. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów pod „Korzystna zamiana” do administracji piśmie. 10069

TAPETY dekoracje, materje meblowe itp. polecają **KICZALES I MARGULIES** Lwów, Jagiellońska 15. — Tel. 43-78. 9178

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

DWA pokoje z kuchnią w Zimnej Wodzie przy stacji do wynajęcia. Zgłoszenia: Administracja „Słowa” „Rzetelny”. 10001

DWIE panienki wyższych kursów przyjmie z całym utrzymaniem Teresy 38 l. p. 9683

POSZUKUJE się umieszczenie dla chłopca 12-letniego, możliwie w centrum miasta w katolickim domu z bardzo staranną opieką domową. Pożądana konwersacja francuska lub niemiecka. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zarząd dóbr Rata p. Rawa Ruska lub w dniu 8/X 1927, Lwów, Bielowskiego 5 l. p. osobliście. 11044

„INFORMATOK”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-45, poszukuje: mieszkania, różne pokoje, zaraz wynajmie. Wille, kamienice z wolnem mieszkaniem kupi. 7778

PZYJME na mieszkanie panienkę inteligentną za skromnym czynszem. Zgłoszenia: Pełczyńska l. 33, l. p. drzwi 4. 9994

TRZY pokoje przedpokój, kuchnia z przynależnościami, Długosza 7. do najęcia. 10338

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Zgłoszenie do adm. Słowa Polskiego pod „Zaraz”. 10064

POSZUKUJE pokoju 1-2 osobowego blisko Politechniki. Proszę podać adres Politechniki, portjerka — Chrzanowski. 1065

POSZUKUJE sklepu w samym śródmieściu. Współpracę niewykluczone oferty dokładne pod „Sklep” do administracji piśmie. 10068

ZA wynajęcie mi mieszkania (1 lub 2 pokoi) z kuchnią) bez odstępnego obejmie administrację kamienicy bezinteresownie. Zgłoszenia pod „Inzynier” do „Nowej Reklamy” Batorego 26. 10093

DOBOROWE PNIE JABŁONI w 80-ciu najlepszych gatunkach mają do oddania wagonowo Zakład ogrodniczy **J. M. GEORGIEVIĆ & BRUDER, BELA CRKVA, Jugosławia, Banat** Na zapytanie wysyła się oferty. 9946



PRAGNIĘCIE

radykalnie pozbyć się **PODAGRY I REUMATYZMU?**

Po całym kraju rozbrzmiewa radosna nowina, iż wynaleziono nowy lek przeciw reumatyzmowi, podagrze, ischias. Te okropne choroby prześlizgują się zarówno do nędznej chatki robotnika, jakoteż do wspólnego pałacu bogacza, one szukają swych ofiar wszędzie i napadają znienacka. Któż ich nie zna, jeżeli nie na podstawie własnych cierpień, to ze skarg osób najbliższych. Wiadomo, jakie cierpienia przechodzić musi osoba dotknięta reumatyzmem i jakie niebezpieczne wynikają z tego skutki. Bóle wzmagają się z dnia na dzień, na rozmaitych miejscach obrzmiewają stawy, ręce i nogi zniekształcają się, bardzo też często podlegają schorzeniu również oczy.

Jest dużo środków, które jednakowoż działają tylko kojąco. Wybitni lekarze zajmowali się pilnie sprawą zupełnego zwalczania pomienionych chorób i znaleźli drogę dla wyleczenia w łatwej do przeprowadzenia domowej kuracji wodą mineralną, która nareszcie nieszczęśliwych chorych wylecza z męczących bólów. — Dają każdemu możność przekonania się **ZUPEŁNIE GRATIS** pouczają o tem, przesyłając każdemu, kto do mnie napisze **całą broszurkę** oraz próbkę. Kuracja ta ma już bardzo licznych zwolenników, prosimy do nich się przyłączyć a skutek będzie zadziwiający i zadowolony każdego.

AUGUST MÄRZKE, Berlin-Wilmersdorf
10030 Bruchealerstrasse Nr. 5. — Oddział 51.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Horodence ogłasza niniejszem konkurs na posadę likwidatora. O tę posadę ubiegać się mogą osoby, które nie przekroczyły 40-go roku życia i posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe. Warunki wedle umowy. — Podania należyć udokumentowane (metryka, odpisy świadectw i curriculum vitae) należy wnieść do Dyrekcji Powiatowej Kasy Oszczędności w Horodence najdalej do dnia 25 października 1927.

Za Dyrekcją: **Dr. Roszko.**



Znany na całej kuli ziemskiej patentowany **Elektrowciąg „DEMAG”** jest najtańszym i najpraktyczniejszym przyrządem elektrycznym do podnoszenia i przesuwania ciężarów, niezbędnym w każdej fabryce, składzie etc. — Elektrowciąg „DEMAG” amortyzuje się w ciągu 2-3 miesięcy. Udzielamy chętnie fachowych objaśnień i demonstrujemy elektrowciągi przy pracy. 10056

Generalna Reprezentacja na Polskę
WARSZAWSKA FABRYKA DŹWIGÓW „FLOHR”
Warszawa, Emilji Plater 10, — Telefon 18-20.

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

DYPLOMOWANA nauczycielka wyczuła łatwą metodą francuskiego, niemieckiego udziela konwersacji, oraz pomaga w nauce szkolnej, Długosza 37, l. p. 9938

ANOIELKA wykształcona udziela lekcje. Zgłoszenia od 5-8, Kurkowa 15. 9914

GRY fortepianowej udziela nauczycielka konserwatorystka. Zgłoszenia od 5-6, Murarska 51, oficyna i piętro, mieszkanie 5. 9890

LEKCJI na ortepianie udziela nauczycielka z egzaminem państwowym, również podczas wakacji. Jankowa Strzemię 11, parter lewy. — Zgłoszenia od godziny 4-6. 5721

KURS MASAŻU w prywatnej Klinice Ortopedycznej **Dra JÓZEFA ALEKSIEWICZA** Lwów, ul. Friedrichów l. 2 rozpoczyna się dnia 5 listopada 1927 r. Wpisy od 10-12 i od 3-5. — Ilość słuchaczy i słuchaczy ograniczona. 9888

JUŻ ROZPOCZĘTO 8930 **WPISY NA KURSA KROJU I SZYCIA** w konc. wyższej szkole kroju i szycia **M. Kozłowskiej** Lwów, ul. Akademicka 22. Telef. 35-43.

LEKTORKA z językiem polsk. franc. niem, poszukuje zajęcia Administracja od „Zaraz”. 9906

ZORJA Horoszkiewicz nauczycielka muzyki, Łyczakowska 46 parter. Fortepian, teoria, śpiew. 10072

DAME française donne leçons. Wązka 8 il. p. (bochna Łyczakowskiej) Visibie de 1 a 5 h, 10057

WPISY na kursa zawodowe obejmujące naukę kroju i szycia bielizny, sukien, naukę robót ozdobnych i modniarstwa, naukę gospodarstwa domowego, przyjmuje Dyrekcja seminarjum Anny Rychnowskiej, Lwów, Chorążczyzny 15. Od 16-18. Telefon 46-16. 10039

Kursa samochodowe i amatorskie **Mickiewicza 28.** Początek kursu zawodowego **8 bm.** Wpisy w kancelarii kursu między 11-1 i 3-6. 10024

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

DZIEWCZYNKĘ do nauki przyjmie Salon Kwiatów M. Kmicieński — Lwów, Batorego 6. 9901

POSZUKUJE inteligentną służącą do wszystkiego, polkę umiejącą dobrze gotować, świadectwa od 9-11 osób dwoje Mateckiego 2, l. p. 10047

NAUCZYCIEL prywatny dla przygotowania ucznia siołmej klasy gimnazjum humanistycznego na wstępne do Uniwersytetu w Warszawie. Listy do Biura dzienników, Sokołowskiego pod „Wies”. 10041

STUDENTKĘ albo gimnazjalistkę do zajęć biurowych Nowy Świat 5, il. p. drzwi 2, od 3-4. 10061

Towarzystwo Prywatnego Seminarjum żeńsk. w Czortkowie poszukuje od zaraz kwalifikowanych sił nauczycielskich do nauk rysunków i robot ręcznych oraz do nauk pedagogicznych. Warunki jak w zakładach państwowych +10%, dodatek lokalny. Zgłoszenia przyjmuje: **Dyr. Antoni Orłowski w Czortkowie.** 10094

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

OBEJME posadę praktykanta biurowego za małym wynagrodzeniem we Lwowie lub na prowincji. Listy do adm. pod „Uczniwy”. 10008

STUDENT uniwersytetu poszukuje lekcji do szkół średnich za mieszkanie, lub utrzymanie, a przynajmniej obiad, Józef Wanat, Bilińskich 19. 9997

KUCHARKA dobremi świadectwami poszukuje posady Wiadomość: Franciszkańska 15, P. Orłowski 10040

KORESPONDENCKA-maszynistka, język polski, niem, francuski, angielski, siedmioletnia praktyka biurowa, wyższe wykształcenie poszukuje biurowej lub innej odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Sądowca” do Administracji. 10048

PANNA z kursem buchalterji pisząca na maszynie bardzo pilna i pracowita poszukuje na skromnych warunkach posady praktykantki biurowej lub kasyjki za kaucją. Łashawe zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod „Władystawa”. 10049

PALACZ szuka posady do centralnego ogrzewania. „Dochodząca” Listy adm. Słowa Polsk. 10069

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus”, Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Telef. 1295. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Pensjonat dietetyczny. 9514

KOSÓW, pensjonat „Lubicz” poleca na sezon letniotymy słońeczne pokoje z piecami. Kuchnia pierwszorzędna, duża łaźnia południowa — Trościłwa opieka zapewniona. 9756

JAREMCZE, Kamień Dobosza, Pensjonat E. Farańskiej w przeszłej okolicy wśród lasów, gór zasłonięty od wiatrów. Otwarty cały rok. Doborowe towarzystwo wyłącznie chrześcijańskie. Kuchnia doskonała obfita Opieka macierzyńska dla młodzieży. Zniżki kolejowe. Mieszkanie, czterozłoty posiłek, światło, ustuga, pościel 8 zł. bez żadnych doliczeń. 9921

MAŁŻEŃSTWA. 15 groszy za wyraz.

DZIERŻAWCA dóbr z akademickim wykształceniem, żeni się z panią, posiadającą gotówkę, potrzebną do objęcia dzierżawy. Zgłoszenia pod „Agronom” do „Nowej Reklamy”, Batorego 26. 10059

RÓŻNE DONIESIENIA. 9 groszy za wyraz.

FIRMA Wittels, Rutowskiego 7, nabyła okazynie większą partję resztek bielskich, które sprzedaje po niebywale niskich cenach. 9625

Z POWODU wyjazdu daruję amatorowi natychmiast psa: długowłosego foks szkocki. Wiadomość w Redakcji Słowa Polskiego od 7-8 wiecz. 9875

KONKURS na prowadzenie restauracji (kuchni akademickiej) w Dublanach. Zgłoszenia do 10 października 27. Informacje udziela komisja dzierżawy kuchni, Dublany, Internat. 10000

NAPRAWIAM kalosze, śniegowce, Duszyński, Zimorowicza 5. 10045

OGRODNIK sadzi drzewa owocowe, zakłada ogrody według planów, przesadza krzewy, daje wskazówki wykonuje roboty jesienne w zakresie ogrodnictwa. Zgłoszenia pod Ogrodnictwo do adm. Słowa Polskiego. 10037

MAŁA długo oczekiwany list do podjęcia w Administracji. 10035

MOJEJ List do podjęcia w administ. 10032

SZUKAM dzierżawę pensjonatu porządnego umeblowanego, położenie słońeczne 20-30 pokoi najchętniej w Jaremczu. Zgłoszenia z dokładnym podaniem warunków, Lwów, Semsch, Kochanowski ego 67. 10055

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Frisch Sawicka

B. sekund. Państw. Szpit Powszechnego
POWRÓCIŁA 10043

Ordynuje dla kobiet od 2—do 5. Wałowa 11

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATOWY W KROŚNIE rozpisuje niniejszem **KONKURS**

na posadę sekretarza Wydziału powiatowego, z poborami VII. stopnia płac urzędników państwowych. **WYMOGI:** 9695

- 1) Nieprzekraczalny 40 rok życia.
 - 2) Wykształcenie wyższe prawnicze i 3-letnia praktyka samorządowa lub przy władzach państwowych administracyjnych.
 - 3) Obywatelstwo polskie.
 - 4) Własnoręcznie napisany życiorys.
 - 5) Posada nadaną zostanie natychmiast, przyczem po nienagannej rocznej służbie nastąpi stabilizacja. Podania należyć udokumentowane należy wnieść do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Krośnie do dnia 15 października 1927 roku.
- Komisarz rządowy: **RAPPE** w.r.